Nr. 284 (3124). Warszawa, NIEDZIELA 16 Października 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

## PRZYSZŁOŚĆ DEMOKRACJI

Sprawa demokracji w Polsce nie jest jeszcze wcale przegrana. Groźba dyktatury zarysowuje się coprawda wciąż jeszcze. Niemniej jednak Rząd ogranicza się na razie raczej do odzwyczajania kraju od dotychczasowych form rządzenia się parlamentarnego, niż do tworzenia form nowych. Skłonny do zaskakiwania kraju „faktami dokonanymi" o znaczeniu negatywnem, jest bardzo skąpy w tworzeniu faktów pozytywnych.

To stanowi niewątpliwie słabą stronę Rządu i budzi coraz większe wątpliwości wśród jego przyjaciół. Słyszy się coprawda wciąż jeszcze, że tajemniczość Rządu okrywa jakieś niesłychane i bardzo już dokładnie przemyślane plany, ale coraz mniej ludzi w to wierzy. Co do mnie, myślę również, że kunktatorstwo Rządu wynika raczej z potrzeby, niż z wolnej a nieprzymuszonej woli. Poprostu trudno się na coś zdecydować, gdy za program starczyć ma sama chęć utrzymania się przy władzy.

Podstawa zaś społeczno - polityczna, na której Rząd pragnie się opierać, nie jest ani bardzo wygodna, ani nawet bardzo pewna. Konserwatywne ziemiaństwo oraz sfery wielkoprzemysłowe, zapraszane do współpracy z Rządem, skwapliwie wykorzystują dogodną koniunkturę i zagarniają korzyści gospodarcze, któremi je Rząd pełną garścią darzy. Zachowują się jednak z rezerwą wobec pokus porzucenia dotychczasowego swego „partyjnictwa" i dania politycznej carte blanche Rządowi. Nawiązują chętnie kontakt z Rządem, co im przynosi znaczne korzyści, ale na wszelki wypadek utrzymują właściwe swe dawne organizacje polityczne i nie zaniedbują nawet kontaktu z „rządem przyszłości" — Obozem Wielkiej Polski.

Co więcej, klasy te pobudzone do czynnego życia przez życzliwość Rządu marszałka Piłsudskiego wystąpiły ze swojej strony z inicjatywą przebudowy ustroju państwa, bądź w kierunku monarchistycznym, na wzór dawnych Prus, bądź w kierunku faszystowskim, na wzór dzisiejszych Włoch.

Rzecz znamienna, że o wiele więcej zainteresowania dla tych „problemów przebudowy" wykazuje dziś „Słowo" wileńskie, organ bliski Ministrowi Sprawiedliwości, niż „Głos Prawdy" organ bliski Ministrowi Poczt i Telegrafów...

Jest tedy wcale prawdopodobne że Rząd spróbuje wybrnąć z tych kłopotów przez dopuszczenie do wyborów sejmowych, co pozwoli mu zyskać nieco na czasie i rozpatrzeć się co do dalszych kroków w sytuacji parlamentarnej dość gruntownie zmienionej.

Tu podnieść trzeba, że utrzymanie dotychczasowej ordynacji wyborczej dziś już chyba niewątpliwe, utrudnia niemało pozycję Rządu i stanowi dla demokracji atut wręcz nieoceniony w jej walce o jutrzejsze zwycięstwo. Był czas, że ordynacja ta zdawała się być bardzo zagrożona. Zmian reakcyjnych domagała się prawicowa większość Sejmu, Sfery ziemiańskie kapitalistyczne, popierające Rząd i wzajem przezeń popierane wysunęły zmianę ordynacji wyborczej na czoło swych żądań politycznych. Wreszcie i t. zw. prasa radykalna zaatakowała obecną ordynację wyborczą argumentami pozornie odmiennymi od argumentów prawicy sejmowej, ale zmierzającymi w istocie do tego samego celu.

Ocaliło demokratyczną ordynację wyborczą nie co innego, jak tylko zdecydowane stanowisko zorganizowanej klasy robotniczej oraz lewicy włościańskiej. Rząd zrozumiał, że lud w mieście i na wsi w całej swej masie poruszy się, gdy rzucona mu będzie rękawica w postaci reakcyjnej ustawy wyborczej. Zrozumiał, że gdy ulegnie żądaniom swych przyjaciół ze „sfer gospodarczych", będzie z temi sferami już raz na zawsze związany w obliczu mas ludowych i coraz trudniej będzie mu odgrywać i tak już kłopotliwą rolę „Rządu ponadstronnictwowego", wysoko ponad wszystkiemi klasami wzniesionego i wszystkim wszystko dobre czyniącego...

Dlatego to utrzymanie w mocy demokratycznej ordynacji wyborczej trzeba uważać za pierwsze chyba niewątpliwe zwycięstwo demokracji nad grożącą dyktaturą. Zwycięstwo — dziś już odniesione.

Nikt się chyba nie łudzi co do tego że przyszły Sejm inaczej będzie traktowany przez Rząd niż Sejm obecny, jeżeli ten przyszły Sejm będzie równie wobec Rządu bezbronny. A bezbronność dzisiejszego Sejmu, niezdolność jego do walki o godność przedstawicielstwa narodowego ma swoje źródło przecie nie w czem innem, jak tylko w reakcyjnej większości tego Sejmu. Większość ta nie chce prowadzić walki z Rządem, który spełnił i spełnia wszystkie jej postulaty gospodarcze. A już żadnej niema po temu racji, by ta reakcyjna większość narażała się bliskiemu sobie Rządowi w obronie demokracji parlamentarnej, po której znacznie mniej się dla siebie spodziewa, niż po „stosunkach bezpośrednich" z Rządem. Dlatego to sponiewieranie parlamentaryzmu w Polsce nie jest wcale wyłącznem dziełem Rządu ale opiera się na solidarnem współdziałaniu z Rządem — reakcyjnej większości sejmowej.

Jest jednak możliwe stworzenie w przyszłym Sejmie siły zdolnej do podjęcia zadania odbudowy demokracji w Polsce i do powołania sił ludowych w mieście i na wsi do czynnej spółpracy w obronie zagrożonego ustroju Rzeczypospolitej.

Nie było dotąd przykładu w historii, by parlament zwyciężył w walce z Rządem bez odwołania się do opinji mas ludowych, gdy walka toczy się o najistotniejsze podstawy demokracji. Nie było też przykładu, by na walkę taką zdobył się parlament o większości reakcyjnej. Ale był już niejeden przykład zwycięskiej walki o demokrację wszczętej przez parlament pod decydującym wpływem lewicy i popartej przez opinję mas ludowych, bezpośrednio ze swem przedstawicielstwem parlamentarnem współdziałających.

Dlatego to naczelnem wskazaniem demokracji polskiej w chwili dzisiejszej musi być stworzenie siły zdolnej do podjęcia dziejowych prac, które na nią czekają.

Pamiętać trzeba, że przyszły Sejm przez sam fakt swego ukonstytuowania się pozbawi Rząd nadzwyczajnych pełnomocnictw ustawodawczych, z których Rząd ten dziś korzysta. Będzie też mógł nowy Sejm uchwalać zmiany Konstytucji bez udziału Senatu, co mu nada charakter Konstytuanty. Będzie mógł wreszcie, mając w ręku pełnię władzy ustawodawczej odzyskać prawo kontroli działalności Rządu, które dziś utracił.

Trzeba więc aby zorganizowana klasa robotnicza w mieście i na wsi oraz ugrupowania włościańskie walkę o przyszłość własną i o losy kraju podjęły, wspólnie, śmiało i świadomie. Nie pierwszy to raz do walki tej ramię przy ramieniu wypada im stanąć. Przecie najbliższe etapy tej walki nie o co innego toczyć się będą jak o utrwalenie i rozwinięcie wskazań pierwszego Rządu Ludowego Rzeczypospolitej: Robotniczo - Włościańskiego Rządu Lubelskiego.

**Adam Pragier.**

## ROZWÓJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ W AUSTRJI

**Wiedeń, 15 października. (PAT.). — Delegaci zwołanej na 20 b. m. sesji partji socjal-demokratycznej otrzymali sprawozdanie zarządu partji z działalności partji za rok ubiegły. W sprawozdaniu tem kierownictwo partji zaznacza m. in., że socjal-demokraci nie uzbroili proletarjatu podczas rozruchów lipcowych, uświadamiając sobie, że spowodowałoby to wojnę domową, a w dalszej konsekwencji, jeżeli nie zwycięstwo reakcji, to w każdym razie, sytuację chaotyczną. Partja przywróciła dyscyplinę klasy robotniczej i organizacja nietylko nie uległa wstrząśnieniu, lecz nawet zrobiła postępy, czego dowodem jest to, że do partji należy obecnie przeszło 600 tysięcy członków.**

## SOWIETY GOTOWE DO USTĘPSTW WOBEC FRANCJI

**Moskwa, 15 października. (A.W.). Rząd sowiecki ma zamiar wysłać Dowgalewskiego do Paryża już w dniach najbliższych, wobec uzyskania agrement dla jego osoby ze strony rządu francuskiego. Rząd sowiecki zdecydowany jest na szybkie uregulowanie stosunków politycznych z Francją nawet za cenę dalszych ustępstw w zakresie wysokości spłat długów wzamian za uzyskanie długoterminowych kredytów przemysłowych.**

## OGRANICZENIE PRAW MNIEJSZOSCI NIEMIECKIEJ WE WŁOSZECH

**Rzym, 15 października. (AW.). Władze włoskie zakazały na terenie całego południowego Tyrolu używania języka niemieckiego we wszystkich restauracjach, kawiarniach i innych lokalach publicznych, a w szczególności na szyldach i napisach na zewnątrz domów. Napisy te najpóźniej do 30-go listopada muszą być przemalowane na język włoski.**

RZĄDY WALDEMARASA W LITWIE

## WALDEMARAS TOLERUJE NADUŻYCIA SĄDÓW POLOWYCH

**Kowno, 15 października. (AW.). Prasa opozycyjna zarzuca rządowi Waldemarasa, iż toleruje nadużycia sądów polowych, w których zasiadają wyłącznie oficerowie. Sądy te, zdaniem pism, traktują sprawę jednostronnie, przyczyniając się do zapełniania więzień ludźmi niewinnymi. Prasa ostrzega rząd przed dalszem uprawianiem teroru, który doprowadzić może w konsekwencji do poważnego konfliktu wewnętrznego.**

## RADA NACZELNA

W dniach 6 i 7 listopada odbędą się w Warszawie posiedzenia Rady Naczelnej P. P. S.

Początek obrad w dn. 6 listopada o g. 11 rano.

## ZJAZD ZWIĄZKU MIAST

W piątek 21 października rozpoczynają się w Poznaniu obrady **Zjazdu Związku Miast.**

P. P. S. stanowi w samorządzie miejskim siłę pierwszorzędnego znaczenia. **Frakcja P. P. S. na Zjeździe** musi być odpowiednio reprezentowana. Poszczególne frakcje radnych P. P. S. w różnych miastach dążą do tego, by liczba naszych towarzyszów na Zjeździe wyrażała prawdziwy układ sił w samorządzie miejskim

W Poznaniu od dn. 21 października włącznie, poczynając od godz. 8 rano, funkcjonować będzie w Nowym Ratuszu, **sala Nr. 35, Biuro Zjazdowe P. P. S., do którego zgłosić się winni wszyscy towarzysze na Zjazd wybrani.**

## PAMIĘCI TOW. BORUCHA SZULMANA

**Dziś o godz. 10 rano odbędzie się obchód odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Borucha Szulmana, członka Organizacji Bojowej P. P. S., zamordowanego przez Rząd carski.**

**Obchód rozpocznie się w lokalu Stowarzyszenia b. więźniów politycznych przy ul. Leszno Nr. 53, stamtąd pochód wyruszy na cmentarz żydowski, gdzie spoczywają prochy towarzysza Szulmana.**

**Tow. Szulman poniósł śmierć podczas zamachu na znienawidzonego w Warszawie komisarza policji Konstantinowa.**

**Redakcja „Robotnika" składa pamięci bohatera hołd czci serdecznej i wdzięczności proletarjatu za ofiarę, która nie poszła na marne.**

**Zbiórka wszystkich, pragnących uczcić pamięć Borucha Szulmana dziś o godz. 10 r. w lokalu Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, przy ul. Leszno 53.**

**C. K. W., W. O. K. R. i Warszawski Wydział Kobiecy P.P.S. wzywają towarzyszki i towarzyszów do licznego udziału w obchodzie.**

## 2. DZIŚ WYBIERAJĄ 2.

### CZĘSTOCHOWA, WŁOCŁAWEK, ZAWIERCIE

**Robotnicy i pracownicy umysłowi głosują wszędzie na jedyną listę Polski pracy i walki, na listę Nr. 2 P. P. S. i klasowych związków zawodowych**

## ARTYKUŁ, KTORY POZOSTANIE BEZ ODPOWIEDZI

We wczorajszym **„Kurjerze Porannym"** znaleźliśmy artykuł pióra prof. Uniwersytetu Poznańskiego Cz. **Znamierowskiego.** Redakcja **„Kurjera"** poczyniła w stosunku do treści tego artykułu słuszne zastrzeżenia, bo nie chciała widocznie brać na swoją odpowiedzialność niezwykłych zgoła napaści na Polską Partję Socjalistyczną, które **p. Znamierowski** na wstępie swoich wywodów umieścił. Napaści te przekraczają normę zwykłej, choćby bardzo ostrej, polemiki. Nie będziemy na nie z tego względu odpowiadali. **„Kurjerowi Porannemu"** pozwolimy sobie zwrócić uwagę, że takie właśnie artykuły i tacy, jak p. **Znamierowski,** ludzie, kopią przepaść najgłębszą pomiędzy inteligencją postępową, a polskim ruchem socjalistycznym i polską klasą robotniczą.

## DZIŚ W DODATKU GOSPODARCZYM „ROBOTNIKA"

### CZYTAJCIE CIEKAWE ARTYKUŁY O ZNACZENIU I WARTOŚC POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ

### DZIŚ DZIECI ROBOTNICZE ZNAJDĄ W „ROBOTNIKU" SWEGO „PRZYJACIELA DZIECI"

## ZARZĄD GŁÓWNY „WYZWOLENIA"

Dziś rozpoczynają się w Warszawie obrady **Zarządu Głównego P. S. L. „Wyzwolenie".** Zarząd Główny odpowiada w organizacji „Wyzwolenia" naszej Radzie Naczelnej.

Oczekiwane są **rezolucje polityczne** o dużym znaczeniu.

## STRAJK W KOPALNIACH WĘGLA KAMIENNEGO W NIEMCZECH

**Berlin, 15 października. (AW.). — Wobec tego, że rokowania między pracodawcami a górnikami w kopalniach węgla brunatnego nie dały żadnego rezultatu, robotnicy postanowili przystąpić do strajku, który obejmie wszystkie kopalnie węgla brunatnego w Niemczech Środkowych. Do strajku przystąpi 80.000 robotników. Strajk ma się rozpocząć w poniedziałek. Strajk ten może mieć dla Berlina poważne skutki, gdyż miasto zaopatrzone jest w węgiel jedynie na 14 dni.**

## W OCZEKIWANIU UPADKU PEKINU

**Pekin, 15 października (AW.). Sytuacja miasta w ciągu dnia wczorajszego uległa niebezpiecznemu pogorszeniu. Wojska południowe, które zdołały przerwać front armji Czang-Tso-Lina na południowy zachód od miasta, dokonawszy przy pomocy kilku pułków konnicy raidu flankującego, zdołały przedostać się na tyły wojsk generała Czang-Tso-Lina. W związku z tą sytuacją Czang-Tso-Lin zarządził ewakuację miasta. Sytuacja Pekinu uważana jest za poważną.**

# MAŁY FELJETON

## KONSPIRACJA.

Narada dygnitarzy dobiegała końca.

**Dygnitarz A.:** A zatem, panowie, mogę uważać mój wniosek o racjonalnej hodowli karasi w śmietanie za przyjęty.

**Dygnitarz B.:** Oczywiście przyjęty. Tylko proszę panów ani słówka o tem do prasy opozycyjnej.

**Chór dygnitarzy.:** Oczywiście, naturalnie.

**Dygnitarz C.:** Przypuszczam, że również mój projekt, dotyczący standaryzacji opadów atmosferycznych, mogę uważać za przyjęty.

**Chór dygnitarzy:** Oczywiście, naturalnie.

**Dygnitarz B.:** Rzecz prosta, że i o tem ani słówka do prasy opozycyjnej.

**Chór dygnitarzy.:** Oczywiście naturalnie.

**Dygnitarz D.:** Zwracam uwagę, że mój projekt zmiany nazwy m. Piekutkowa na Pikutków nie został przegłosowany.

**Chór dygnitarzy.:** Niema sprzeciwu!

**Dygnitarz B.:** I tu proszę panów o ścisłą dyskrecję. Ani słówka do prasy opozycyjnej.

**Chór dygnitarzy.:** Oczywiście naturalnie.

**Dygnitarz E.:** Zanim się rozejdziemy chciałem zakomunikować panom, iż jutro będziemy atakowani przez całą prasę opozycyjną. Proponuję wydać zarządzenie o konfiskacie.

**Chór dygnitarzy.:** Oczywiście naturalnie.

**Dygnitarz B.** drapie się w głowę i wzdycha): Gdybyż tego można dokonać bez jej wiedzy. **Ultimus.**

## ZE ZWIĄZKU POLSKIEJ INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ.

**W poniedziałek dn. 17 b. m. o g. 8 i pół wiecz. w lokalu Klubu Społeczno - Politycznego w Kamienicy Książąt Mazowieckich, Stare Miasto Nr. 31, odbędzie się pierwsze po wakacjach Zebranie dyskusyjne. Referat na temat „Rozwój ustawodawstwa społecznego w okresie powojennym" wygłosi tow. Zbigniew Skokowski.**

**Wstęp wolny dla członków P. P. S. i Związków Zawodowych.**

# „METROPOLIS".

Jeszcze zanim odbyła się premjera „Metropolis", zanim rozbrzmiała frenetycznemi oklaskami sala „Palace", już prawicowe gazety zaalarmowały, że wyświetlany ma być „bolszewicki obraz".

Jak na wiosnę r. b. przeprowadzono całą kampanję przeciwko niepoważnemu pięknemu obrazowi p. t.: „Burłak z nad Wołgi", tak i obecnie agitacja prowadzona jest za tem, by „Metropolis jaknajprędziej zeszła z ekranu.

Dlaczego?

Odpowiedź na to jest b. prosta. Każdy obraz o podkładzie społecznym; każdy film o zabarwieniu rewolucyjnym, spotyka się z ostrą krytyką. Każdy film przedstawiający rzeczywisty stan życia społecznego, ujawniający nagą prawdę obecnego ustroju społecznego jest zwalczany przez sfery reakcyjno - kapitalistyczne.

„Metropolis" jest jednym z nielicznych obrazów o głębokim podkładzie ideologiczno - społecznym. Akcja jego nie obraca się jedynie wokoło romansu, czy intrygi, lecz jest zrealizowaniem głębokiej myśli: czy ze zdobyczy pracy mas, czy ze zdobyczy kultury korzystać mają jednostki czy masa; czy jedni mają pracować, a drudzy żyć z tej pracy?

„Wielki moloch" cudownie zresztą przeistaczający się przed oczyma bohatera z niezliczonych maszyn - potworów pożera ofiary. Ofiary te są „konieczne" po to, by ci „z góry" mieli wszystko co najwyższa kultura, największe zdobycze techniczne, mogą dostarczyć człowiekowi. Ci u „góry", na powierzchni ziemi toną w blaskach słonecznych, korzystają z aeroplanów, samochodów, z przedziwnych nowych środków lokomocji. Ci „zgóry" bawią się w czarodziejskich ogrodach, gdzie wśród dziwacznych egzotycznych roślin panuje lekkość obyczajów i wyrafinowana lubieżność... A ci zdołu — żyją pod ziemią. Żyją głębiej, pod powierzchnią ziemską, niż maszyny, które zajmują drugie piętro miasta, pod miastem bogaczy. Maszyny pędzą i ryczą, pożerają życie robotników, pożerają ich siły, pożerają powietrze, którego braknie dzieciom proletarjatu. I wśród szerokich mas zmęczonego pracą ludu, budzi się idea rewolucji. Zrzucić to jarzmo! Wydostać się z podziemi, tam na górę, gdzie wznoszą się przedziwne niesamowite budynki.

„Marja", bohaterka sztuki jest uosobieniem miłości chrześcijańskiej, jest siłą łagodzącą. Jej dusza drży na myśl o walce, cały jej wysiłek skupia się na powstrzymaniu wzburzonych mas. Dzięki prowokacji ze strony kapitalizmu, rewolucja, burząca wszystko — wybucha. Pękają tamy, nałożone na tłumy przez Marję, pękają tamy, wstrzymujące żywiołowy odruch tłumu: niszczenie

Idea rewolucyjna przeprowadzona została w obrazie z całą świadomością. Reżyser pokusił się o rzecz wielką. Chciał pokazać, iż siła rąk, siła proletarjatu jest większa od siły kapitalizmu i jednostki. Wielkie maszyny okazują się niczem w momencie, gdy ręce proletarjatu przestają je poruszać. Jednostka i genjusz stają się bezsilne w chwili, gdy zwarte masy solidarnie stają do walki.

Co spowodowało załamanie się prowadzonej konsekwentnie linji ideologicznej — trudno zrozumieć. Reżyser zapewne chciał iść w myśl zasady amerykańskich filmów: Chciał dobrego zakończenia, a owo dobre zakończenie widział w akcie przymierza pieniędzy masą i jednostką. Dla usprawiedliwienia swego niezdecydowanego stanowiska w sprawie zwycięstwa, jednej ze stron, wybrał ideę chrześcijańską: jako łącznik godzący ręce i mózg wybrał serce.

To zakończenie jest słabe. Widz, który od początku obrazu, utrzymany jest w nastroju rewolucyjnym, który od początku stoi po stronie ciemiężonego proletarjatu, doznaje pewnego zawodu. Kto zwyciężył?

Mimo tej jednej, jedynej zresztą wady „Metropolis" jest obrazem niezwykłym. Jest nie tylko potężnym dramatem, wstrząsającym nerwy widza, jest nietylko jednym z nielicznych obrazów o podkładzie społecznym. Pod względem technicznym i artystycznym stoi na najwyższym stopniu artyzmu. Trudno wyliczać te dziwy, które widzimy, w ciągu 12 aktów (film zresztą jest b. obcięty). Wznoszą się nieprawdopodobne budowle — żyją niesamowitym jakimś życiem potworne maszyny, dzieją się niezrozumiałe, tajemne a tak przecudowne misterja w laboratorjum mistrza, który tworzy sztucznego człowieka.

W „Metropolisie", choć mamy takich mistrzów gry mimicznej jak Abel i Rodgeers (odtwórca dr. Mabuze) żyje i gra wszystko: i domy i maszyny—i zwłaszcza tłum. Tłum, wyreżyserowany, według najnowszych zasad reżyserji, jest głównym aktorem, którego gra jest tak silna, jak silną jest wola mas. **Ika.**

# PRZED WYBORAMI W CZĘSTOCHOWIE

Akcja wyborcza rozwija się wspaniale.

W środę odbyło się 15 wieców w fabrykach i pod gołem niebem. Przemawiali tow. tow. **Pużak, Śledziński, Czapiński, Biniszkiewicz, Próchnik** i miejscowi działacze.

Od środy do piątku wyświetlano film ilustrujący gospodakę socjalistów w Wiedniu od godz. 10 rano do 11-ej wieczorem. Kino było przepełnione.

Objaśniali film tow. tow. **Kłuszyńska, Próchnik, Lewak** i inni.

Należy się spodziewać, że wyborcy Częstochowy spełnią swój obowiązek, oddadzą swoje głosy na listę socjalistyczną i przyczynią się do zwycięstwa.

# DOLE I NIEDOLE ZDOBYWCÓW PRZESTRZENI

## ZANIECHANIE LOTÓW PARYŻ-NOWY JORK

Z Paryża donoszą, iż w roku bieżącym, ze względu na pogarszające się warunki atmosferyczne, nie nastąpią już próby lotu Paryż—Nowy Jork. Jeden z samolotów, który otrzymał nazwę „Niebieski Ptak", budowany specjalnie dla lotów transatlantyckich, przeznaczony będzie dla normalnych komunikacji lotniczych.

## LOT NAD ATLANTYKIEM

Onegdaj, o godz. 23,40, przybyli do Natalu lotnicy francuscy: Costes i Leblix, którzy również onegdaj wylecieli z Saint Louis w Senegalu. Lotnicy przebyli dystans 3200 klm., z czego większość ponad oceanem Atlantyckim.

## WSTRZYMANIE NAPŁYWU BEZDOMNYCH DO WARSZAWY

Swojego czasu Magistrat m. st. Warszawy zwrócił się z memorjałem do Min. Spraw Wewnętrznych, w którym wskazał na groźne zjawisko masowego napływu do stolicy osób, które przybywają w celu wynalezienia sobie dachu nad głową. Stwierdzono przytem, że w bardzo licznych wypadkach powodem napływu jest dążność słabszych finansowo związków komunalnych do uchylenia się od spełnienia świadczeń, wynikających z ustawy o opiece społecznej. W związku z tym stanem rzeczy, Min. Spraw Wewnętrznych rozesłało okólnik do wojewodów, w którym potępia dążność związków komunalnych do uchylania się od świadczeń społecznych. Okólnik z naciskiem stwierdza, że dostarczenie dachu nad głową bezdomnym należy do zakresu opieki społecznej, na co wojewodowie winni zwrócić uwagę podległym im związkom komunalnym.

W końcu okólnik przestrzega przed przerzucaniem świadczeń społecznych na inne związki komunalne, a zwłaszcza na m. st. Warszawę, bowiem w przeciwnym razie związki te narażone będą na poniesienie znacznie większego ciężaru w postaci zwrotu kosztów, związanych z opieką społeczną, wykonaną przez inne związki komunalne, które to koszty, o ile nie będą zapłacone dobrowolnie, podlegać będą ściągnięciu w drodze przymusowej.

JAN KWAPIŃSKI.

# Z MOICH WSPOMNIEŃ O REWOLUCJI ROSYJSKIEJ

## ROK 1918.

### ZACIĘTA WALKA „LEWYCH" ESERÓW Z BOLSZEWIKAMI. WALKA Z GRASUJĄCEMI BANDAMI. PRZYJAZD DO ORŁA A. STRUGA, HOŁÓWKI I ARCISZEWSKIEGO.

Lewi eserzy nie potrafili znaleźć wspólnego języka z bolszewikami, w sprawie „haniebnego pokoju w Brześciu". Po ratyfikacji Brzeskiego pokoju na IV nadzwyczajnym Zjeździe Sowietów, lewi eserzy odwołali swoich przedstawicieli z Rady Komisarzy ludowych, zaczęła się pomiędzy lewymi eserami a bolszewikami nieubłagana walka. Lewi eserzy rozpoczęli namiętną agitację w wojsku, wzywając resztki tych wojsk do powstania przeciwko najeźdźcom niemiecko — austrjackim. Pomimo wytężonej akcji agitacyjnej, nie mogli jednak wywołać poważniejszych rozruchów powstańczych. Na V lipcowym zjeździe walka lewych eserów z bolszewikami doszła do zenitu.

Po burzliwym posiedzeniu, na którym tow. Spirydonówna groziła bolszewikom „rewolwerem i bombą", bolszewicy zmuszeni byli do bardziej stanowczych kroków, tym bardziej, że lewi eserzy przenieśli walkę z sali obrad na ulicę.

Na kilka godzin udało się lewym eserom stworzyć poważny zamęt w Moskwie, aresztowany był nawet przez nich **Dzierżyński.**

Bolszewicy w oparciu o wierne oddziały łotewskich strzelców rewoltę stłumili.

Po opanowaniu sytuacji, bolszewicy rozpoczęli rozbrajać lewych eserów, wywołując rozłam wśród nich, częściowo im się to udało. Po rewolcie lewych eserów, bolszewicy objęli władze w swoje wyłącznie ręce. Z hasła: **pełnia władzy dla sowietów,** które to hasło rozumiane było jako wyraz wspólnych wysiłków tych grup i partji, które stały na gruncie przewrotu październikowego powstało nowe hasło: **pełnia władzy dla bolszewików!**

Taki obrót rzeczy nas — PPS-owców postawił w dość kłopotliwe położenie. Po ustąpieniu lewych eserów z sowietów, zostaliśmy sam na sam z bolszewikami. Musieliśmy się zastanowić co dalej robić. W parę dni po tym fakcie do Orła zjechała jakaś liczna banda, świetnie uzbrojona, której przewodził niejaki **Suchonosow.** Banda Suchonosowa tytułowała się **„Sztabem do walki z kontrrewolucją i sabotażem".** Po zjawieniu się jej do miasta zapanowały dzikie stosunki. **Suchonosow** wbrew komitetowi wykonawczemu wprowadził stan oblężenia i rozpoczął po nocach „rozbrajać burżuazję". Po takiem „rozbrojeniu", które odbywało się w nocy, do Komitetu Wykonawczego od ludności napływały skargi na samowolę i zwykły rabunek.

Po tygodniu tej „strategicznej operacji" ogromna większość mieszkańców, została formalnie ogołocona ze wszystkiego. Stan taki nie mógł długo trwać. Szanująca się władza musiała pomyśleć o bezpieczeństwie ludności miasta. Odbyło się poufne posiedzenie prezydjum gubernjalnego Sowietu, w gmachu komisarjatu do spraw cywilnych (dawny urząd gubernatorski). Komisarzem do spraw cywilnych po złożeniu godności przewodniczącego byłem ja. Posiedzenie dlatego odbyliśmy w biurze, gdzie urzędowałem, gdyż nie byliśmy pewni czy **Suchonosow** nie przyaresztuje nas.

Na tym posiedzeniu postanowiliśmy rozpocząć walkę z bandą **Suchonosowa.** Dowództwo objął komisarz do spraw wojskowych **Siemaszko.** Cóż, kiedy do naszej dyspozycji było 150 żołnierzy i 50 uzbrojonych cywilów, z których 30 było PPS-owców. Pozatem mieliśmy dwie pancerki, dwie armaty i 4 kulomioty. Karabinów mieliśmy bardzo dużo, po rozbrojeniu na dworcu kolejowym oddziałów kozackich Kaledina, które wracały z frontu Zachodniego do okręgu Dońskiego.

Miasto podzielone było na dwie równe części, przez rzekę Okę. W umówioną noc dziesięciu naszych towarzyszów pod dowództwem tow. **Wojtasika** — (zagłębiak ze sprawy Zygulskiego) zajęło przeprawy przez most od strony dworca kolejowego, inny oddział w sile piętnastu ludzi pod dowództwem tow. **Czyża,** zajął dworzec kolejowy. Po odcięciu **Suchonosowa** od pancernego pociągu, który ulokował na bocznicy, prawy brzeg miasta znalazł się w rękach prawowitej władzy. Gmachy publiczne strzeżone były przez oddział tow. **Cylińskiego.** Po dokonaniu tej operacji trzeba było rozprawić się z głównemi siłami **Suchonosowa,** które ulokowane były w jednym ze szpitali na wzgórzu. Pozycja Suchonosowa panowała nad głównemi ulicami miasta i gmachem gubernjalnego sowietu. Walka trwała 15 godzin, w rezultacie żołnierze **Suchonosowa** zmusili swojego „atamana" do kapitulacji, licząc, że w ten sposób uchronią swoje głowy od odpowiedzialności. **W czasie tych walk zginął tow. Cieśliński i jeden towarzysz nasz był ranny.** Po rozbrojeniu „żołnierzy" **Suchonosowa** i aresztowaniu przywódców „sztab nasz" zjawił się w kwaterze „Suchonosowa".

Oczom naszym okazał się straszliwy w swojej grozie widok. Narabowane w czasie rewizji nocnych przedmioty w ogromnym nieładzie leżały w kilku salach szpitalnych. Kosztowności, futra damskie, chirurgiczne instrumenty, chomonta — wszystko to leżało razem. Praca ludzka przez zgrają łotrów zdeptana była straszliwie!...

Po rozgromieniu bandy, ludność z ulgą odetchnęła. Miejscowa władza sowiecka zaś rozpoczęła energiczne kroki w kierunku stworzenia siły zbrojnej dla ochrony autorytetu miejscowej władzy i bezpieczeństwa ludności. W sekcji naszej było kilkudziesięciu wojskowych — polaków, którzy z pismami od tow. Pużaka przyjeżdżali do Orła z różnych formacji. Postanowiliśmy w porozumieniu z komisarzem wojskowym zorganizować z nich regularny oddział imienia Mireckiego. Komendantem oddziału naznaczony był polak **Niwiński,** komenda odbywała się w języku polskim. Zagwarantowałem sobie, że nasz polski rewolucyjny oddział nie będzie używany do walk wewnętrznych i do tłumienia rozruchów chłopskich, wówczas bardzo rozpowszechnionych. Komisarzem politycznym w tym oddziale z ramienia partji naznaczyliśmy tow. Stanisława **Bergera** (członka Rady Naczelnej). Dowódca **Niwiński** (zdaje się, że to pseudonim) po dwuch miesiącach został zawieszony z powodu jakiejś malwersacji, o czem doniósł mi tow. Berger.

Akurat w tym czasie przyjechał do Orła z listem od tow. Pużaka p. Bek (obecnie podpułkownik i szef gabinetu p. Ministra Wojny). Przyjąłem p. Beka z otwartymi ramionami, w moim prywatnym mieszkaniu i po krótkiej rozmowie, zaproponowałem mu objęcie dowództwa nad osieroconym oddziałem. Po pewnym czasie oddział nasz w porozumieniu z Sekcją i tow. Pużakiem przesłany został do Ziarnowa na pogranicze Ukraińskie. Charakterystyczne było, że oddział ten przez komisarza pogranicznego Gorbaczewskiego uważany był za najpewniejszy; większość oddziałów wojskowych grabiła miejscową ludność i wracających do kraju wygnańców. Na specjalnej konferencji przy udziale tow. Pużaka i przedstawicieli oddziału, ustalono, że w momencie wystąpienia **Petlury** przeciwko **Skoropadskiemu** i Niemcom, oddział wojskowy nasz miał połączyć się z Petlurą. Po przyjeździe do kraju, komunikowałem o tem ówczesnemu Naczelnikowi Państwa **Piłsudskiemu** na specjalnej audjencji.

Oficerów i żołnierzy, którzy przyjmowali udział w bitwie kaniowskiej, przyjmowałem serdecznie, źle było z aprowizacją, przeto rozlokowywałem większe grupy dzielnych tych żołnierzy w powiatach Orłowskiej gubernji. Wszelkim próbom werbowania wojskowych-polaków do korpusu angielsko-francuskiego na Murman, przeciwstawiałem się stanowczo. Każdy żołnierz czy oficer, jeżeli chciał jechać do kraju przez Orszę lub Żmerynkę—otrzymywał odemnie przepustkę, która ułatwiała mu przejazd na terytorjum republiki sowieckiej. To samo czyniłem dla wszystkich polaków, którzy chcieli jechać do kraju. Będąc komisarzem do spraw cywilnych miałem nieograniczone prawo wydawać karty przejazdowe koleją i przepustki, z prawa tego korzystałem obszernie! We wrześniu przejechali z Moskwy do Orła tow. tow. Strug, Hołówko oraz p. Sokolnicki. W Moskwie Dzierżyński rozpoczął represję przeciwko wojskowym polakom. Kilkunastu aresztowano, tow. Pużak zmuszony był interwenjować u Dzierżyńskiego. Pod wrażeniem represji wyjechali nasi goście z Moskwy. Przyjąłem ich, jak tylko megłom uroczyście, ulokowałem w najlepszym hotelu, a wieczorem zwołałem konferencję do sali konferencyjnej dawnych gubernatorów Orła. Z ust tow. tow. Struga, Hołówki i p. Sokolnickiego otrzymaliśmy informacje o tym, co się dzieje w kraju. Nie będę opisywał bezgranicznej radości, jaką nam zrobili nasi mili goście, opowiadając o kraju. Nie ukrywam, że po ich wyjeździe, ogarnęła mnie tęsknota do kraju, że nie mogłem sobie dać rady.

W miesiąc później przyjechał tow. Arciszewski z tow. Fużakiem. Tow. Arciszewski przywiózł polecenie z Centralnego Komitetu Robotniczego, żeby szereg towarzyszów przez Ukrainę udało się do kraju, gdyż potrzebni są do pracy w związkach zawodowych i kooperatywach. Tow. Arciszewski polecił mi, jako wysłannik władz partyjnych z kraju, siedzieć w Orle do 1 stycznia 1919 roku. Niestety, złamałem rozkaz, gdyż wyjechałem z Orła w listopadzie 1918 roku, zabierając z sobą resztki wygnańców z dziećmi. W międzyczasie przyjeżdżałem trzykrotnie do Moskwy do tow. Pużaka, który pracował w komisarjacie polskim i w polskiej komisji Likwidacyjnej. Tow. Pużak mieszkał z tow. Grzecznarowskim, ten ostatni pracował, jako garbarz; tow. Grzecznarowski miał jakieś stosunki i dostawał chleb, kartofle i inne smaczności. Podczas mojego przyjazdu, tow. tow. P. i G. urządzali bibę, gotując baraninę na maszynce. Trzeba nie zapominać ,że był to czas wielkiego głodu i braku produktów spożywczych w Moskwie i Petersburgu. Ja przez naiwność przywoziłem z „urodzajnego" Orła do nich, chleb z owsem, ale oni nie poczuwali się do wdzięczności — wręcz chleba mojego nie jedli!

Po odwiedzinach tow. Arciszewskiego, przestaliśmy się zajmować sprawami ogólnej polityki, pracowaliśmy z myślą o bliskim powrocie do kraju. W ciągu roku 1918 dwa razy przyjeżdżał z Moskwy komunista Łazoweter do Orła, próbując założyć sekcję polską komunistycznej partji. Pana tego grzecznie wypraszałem z terenu gubernji Orłowskiej. Przyjmowałem również udział w obchodzie rocznicy rewolucji październikowej. W pięknie udekorowanej sali jakiegoś gimnazjum, mówiłem na temat: „Co dała władza sowietów ludowi pracującemu". Na postawione pytanie wręcz oświadczyłem że — politycznie otrzymali władzę przywódcy bolszewiccy, ekonomicznie klasa robotnicza pogorszyła swoją sytuację, od czasu, objęcia władzy przez Sowiety. Mowa moja peszyła bolszewików, natomiast wśród przeciwników bolszewickich przyjęta została burzą oklasków.

Po tej uroczystości radzono mi być ostrożnym, jeżeli nie chcę dostać się z powrotem do więzienia, z którego wyszedłem.

W połowie listopada zdałem urząd swojemu następcy, urzędnicy żegnali mnie nadzwyczaj serdecznie i część towarzyszów, która pozostała. Jak tylko zdecydowałem się na wyjazd, nie mogłem znaleść sobie miejsca. Rwałem się z całą duszą do kraju, nie wiedząc, co będę robił i czy będę miał odpowiednią pracę zarobkową. W piękną listopadową noc, opuściłem miasto wraz z gronem wygnańców. Opuszczam miasto, w którego murach więziennych spędziłem najpiękniejsze młode lata, cierpiąc głód i upokorzenie.

Opuszczałem miasto — myślałem — które dało mi po 10 latach bólu i targania się pełną satysfakcję. Serce moje nie znało zemsty, po zwycięskiej rewolucji w miarę sił swoich nie pozwoliłem znęcać się nad tymi, których rewolucja powaliła, pamiętałem zawsze, że jestem polskim rewolucjonistą, któremu nie wolno być mściwym!...

**Rewolucja dała mi wolność i władzę, której nie użyłem nigdy dla spraw prywatnych, służyłem wiernie ludowi rosyjskiemu, który tak samo, jak lud polski, cierpiał i walczył za swoją i Naszą wolność!...**

# Co słychać na świecie?

## KRONIKA TELEGRAFICZNA

### WALKI RELIGIJNE W INDJACH.

**Donoszą z Delhi (Indje), że od paru dni toczą się tam krwawe walki pomiędzy Braminami a Buddystami, na podłożu religijnem. Kilkadziesiąt osób zostało lżej i ciężej poranionych. Likwidacją tych rozruchów zajęła się policja kolonjalna.**

### ZDERZENIE TRAMWAJU Z AUTEM.

Naskutek zderzenia tramwaju z automobilem w Indianopolis (U. S. A.), 14 osób zostało zabitych, a około 20 odniosło rany.

### TĘPIENIE BANDYTÓW W MEKSYKU

**W pobliżu Saltillo (Meksyk), oddział bandytów złożony z przeszło 2 tysięcy napadł na pociąg idący z Saltillo do Meksyku. Uzbrojona załoga pociągu zdołała powstrzymać ogniem karabinowym napastników. Zawezwane natychmiast wojska po zaciekłem starciu rozproszyły bandytów.**

### PRZEPŁYNIĘCIE KANAŁU LA MANCHE.

Angielka Gill przepłynęła kanał La Manche w 15 godzin i 9 minut. Jest to już trzecia pływaczka angielska, która w ciągu tego tygodnia przepłynęła kanał.

# DLACZEGO ROZWODZĄ SIĘ

W nowym Jorku ustalono następującą statystykę powodów, które skłaniają małżeństwa do rozwodu.

Na 100 rozwiedzionych małżeństw rozwiodło się

41 z powodu niewierności małżonka,
10 z powodu niewierności żony,
12 z powodu trudności materjalnych,
12 z powodu rozrzutności żony,
3 z powodu opilstwa męża,
8 z powodu nadmiaru... dzieci,
2 z powodu złej kuchni,
3 z powodu złego obchodzenia się i
2 z powodu rozczarowania.

Jakie są powody pozostałych 7 proc. statystyka milczy.

# MŁODZIEŻ SOCJALISTYCZNA ŁOTWY POTĘPIA GWAŁTY FASZYSTOWSKIE NA LITWIE

Kilka dni temu odbył się w Rydze ogromny wiec publiczny, zwołany przez największą akademicką organizację socjalistyczną na Łotwie „Zemgalję", kilkudziesięciu przedstawicieli której gościł studencki nasz Zw. Niez. Młodz. Socjal. latem b. r. w Polsce. Wiec ten był wyrazem protestu opinji publicznej na Łotwie przeciwko gwałtom i terorowi, stosowanemu przez faszystowski rząd Waldemarasa przeciwko zarówno socjalistom jak i mniejszościom polskim na Litwie. Referat studenta - socjalisty z Kowna, tow. Antoszewicza, wzbudził ogromne oburzenie wśród licznie zgromadzonej młodzieży łotewskiej. Wiec uchwalił rezolucję, potępiającą gwałty Waldemarasa.

# SERCE KOSCIUSZKI W STOLICY.

Wczoraj o godz. 3 min. 35 przybył do Warszawy wagon, wiozący z Rapperswillu serce Naczelnika Kościuszki. Na dworcu wagon, udekorowany zielenią, powitała kompanja honorowa 36 pułku piechoty z orkiestrą. Na dworcu oczekiwali ministrowie: Romocki i Dobrucki, gen. Fabrycy w zastępstwie Ministra Spraw Wojskowych, gen. Rożen, pułk. Wieniawa-Długoszowski, pułkownik Maleszewski, komendant policji, komisarz miasta Jaroszewicz, prezydent miasta Słomiński oraz poseł szwajcarski w Warszawie Segesser Brunegg. Puszkę z sercem Kościuszki eskortowali w drodze do Warszawy pułk. Kamiński, zastępca Szefa Gabinetu M. S. Wojsk., i por. Narzymski oraz dwuch oficerów armji szwajcarskiej. Przy dźwiękach hymnu oficerowie polscy wynieśli puszkę z wagonu i przeniesiono ją do powozu Prezydenta Rzplitej.

W uroczystości przenoszenia wzięli udział przedstawiciele Rządu, dyplomacji, wojska i t. d. Na dziedzińcu dworca, jako eskorta powozu Prezydenta Rzplitej ustawiony był szwadron I pułku szwoleżerów. Puszkę w powozie Prez. Rzplitej na Zamek przewieźli 4 oficerowie. Na Zamku oczekiwał na nią Prezydent Rzplitej w otoczeniu swej świty, puszkę przeniesiono do kaplicy zamkowej i umieszczono z lewej strony ołtarza. W godzinach przedwieczornych kapelan Prezydenta Rzplitej, ks. Bojanek, odprawił nabożeństwo z okazji powrotu serca Naczelnika Kościuszki do Ojczyzny.

# ZNACZENIE SWOBÓD I PRAW POLITYCZNYCH

**W ostatnim numerze „Pobudki", redagowanej przez tow. I. Daszyńskiego, znajdujemy artykuł wstępny, który poniżej podajemy.**

Kiedy Otto Bismarck rozpoczął rządy konfliktu z Sejmem pruskim o to, czy Sejm ma prawo decydować o budżecie królewskiej armji pruskiej, wówczas znalazł się w najostrzejszej walce z liberalnem mieszczaństwem, które broniło konstytucji. Klasa robotnicza nie miała w owym czasie (początek lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia) ani jednego posła w Sejmie, bo nie miała prawa wyborczego. Wówczas zbliżył się do Bismarcka znakomity wódz socjalistów, Ferdynand **Lassalle,** obiecując mu w walce z Sejmem pomoc.

Krok ten Lassalla wywołał wielce krytyczny nastrój wśród innego odłamu socjalizmu niemieckiego. Ale Lassalle nie ustawał w obcowaniu z Bismarckiem, który go pociągał swoim genjuszem. Cóż jednak było pierwszym i głównym warunkiem owej politycznej przyjaźni?

Oto **Lassalle** przekonywał gorąco Bismarcka, że głównym sposobem pokonania liberałów jest danie narodowi **powszechnego głosowania,** czyli polityczne uzbrojenie robotnika w prawa obywatelskie.

Wkrótce potem zginął Lassalle w pojedynku.

Ale rozmowy socjalisty z genjalnym twórcą nowoczesnego państwa niemieckiego nie poszły na marne.

Bismarck opiera po kilku latach konstytucję Rzeszy na powszechnem głosowaniu, które stało się kitem łączącym państwo wobec intryg i różnic kilkunastu dynastycznych dworów książąt niemieckich.

Wkrótce po tej głębokiej przemianie **zawiera Bismarck przyjaźń i sojusz z liberałami przeciwko robotnikom.** Rozpoczyna się walka, w której Bismarck poniewiera i lekceważy parlament powszechnego głosowania, odracza go i rozwiązuje, a przeciwko socjalistom doprowadza do specjalnych ustaw wyjątkowych, które szaleją przez lat dwanaście.

Socjalizm prześladowany wzrasta, czerwona fala zalewa życie Rzeszy, aż wreszcie po ustąpieniu Bismarcka Wilhelm II musi znieść prawa wyjątkowe. Bismarck dymisjonowany spędza resztę życia na wsi, ziejąc nienawiścią do cesarza. Aż pod koniec długiego swego życia genjalny starzec wypowiada następujące słowa:

**„W walce między pracą a kapitałem odnosiła praca najliczniejsze tryumfy i tak będzie zawsze, gdzie robotnik ma prawo głosowania. Jeżeli kiedyś przyjdzie do ostatecznego zwycięstwa, będzie ono po stronie robotników".**

Prawa **polityczne** klasy robotniczej są najpotężniejszym środkiem masowej walki w nowoczesnem państwie. Nie zastąpi ich żaden surogat w formie jakichś ciał mianowanych, ani żadne fawory rządzących, okazywane raz tej, drugi raz innej klasie społecznej.

Prawo wyboru posłów do parlamentu jest równocześnie środkiem rozwoju politycznego mas ludowych, ich środkiem zbliżenia się **bezpośrednio** do życia państwowego, periodycznem ocenianiem zjawisk tego życia.

Nieraz despotyzm próbował być „przyjacielem robotników", dając im pewne korzyści ekonomiczne, wzamian za prawa obywatelskie, których ludowi odmawiał. Nigdzie w dziejach jednak nie widzimy, żeby taki despotyzm utrzymał na stałe choćby owe swoje podarki ekonomiczne.

Napoleon III rozpędził parlament, aby zostać „cesarzem Francji", a zrobił to rzekomo w obronie żądań robotniczych. Ale w krótkim czasie po objęciu władzy zwrócił się **przeciw** robotnikom. Odtąd prześladował cesarz ruch robotniczy aż do swego haniebnego końca: poddania się Prusakom po bitwie pod Sedanem.

Podobnych przykładów dostarczają dzieje nowoczesne w każdem cywilizowanem państwie.

Bez praw politycznych, bez ludowego parlamentu, bez swobód obywatelskich nie może klasa robotnicza wywalczać swej przyszłości. To doświadczenie dziejowe oddawna też stało się fundamentem ruchu socjalistycznego.

# P. SZULGIN I G. P. U.

P. **Szulgin,** ongiś redaktor **„Kijewlanina",** monarchistycznego i antysemickiego dziennika w Kijowie, później uczestnik wspólnie z **Guczkowym** delegacji, która w marcu r. 1917 żądała w Pskowie abdykacji od cara Mikołaja II, wreszcie działacz polityczny z ramienia **Denikina i Wrangla,** został po zajęciu Krymu przez bolszewików emigrantem, pozostając nadal doradcą politycznym jen. **Wrangla.** Przed dwoma laty p. **Szulgin** za zgodą i wiedzą jen. **Wrangla** postanowił pojechać **nielegalnie** do Rosji i zorjentować się na miejscu w sytuacji. Pojechał, wrócił szczęśliwie, wydał książkę p. t. **„Tri stolicy** („Trzy stolice" — Paterburg, Moskwa i Kijów), w której to książce opisał szczegółowo położenie wewnętrzne Sowietów, jako dojrzewające do przewrotu monarchistycznego; książka, utrzymana w tonie spokojnym, przedstawia sprawę w ten sposób, że Sowiety wprowadziły szereg istotnych zmian w życiu rosyjskim; zmiany te przygotowują grunt dla powrotu monarchji z w. ks. Mikołajem Mikołajewiczem na czele; monarchja powinna przyjąć i uznać niektóre reformy sowieckie, w pierwszym rzędzie zasadę **decentralizacji.**

Podróż **Szulgina** zorganizowała jakaś tajemnicza grupa rzekomych „przemytników" pod nazwą **„Trust",** złożona, jak **Szulgin** sądził, z byłych oficerów carskiej armji rosyjskiej. Owi „przemytnicy" otaczali **Szulgina** przez cały czas czułą opieką, ułatwiali mu wszystko i wreszcie odstawili w całości do granicy łotewskiej.

**Szulgin** napisał zagranicą książkę, posłał ją dla przejrzenia do swoich przyjaciół — „przemytników"; był zachwycony; był wniebowzięty.

I oto **Burcew** ogłosił sensacyjne rewelacje, potwierdzone w następstwie przez Partję S. R. Owi „przemytnicy" — to zwyczajni agenci sowieckiej policji politycznej — G. P. U. Cała „nielegalna" podróż p. **Szulgina** odbyła się z pomocą G. P. U. Książkę **Szulgina** redagowało G. P. U. **Szulgin** padł ofiarą złośliwej mistyfikacji G. P. U.

Poco, naco było to G. P. U. potrzebne?

Są różne wersje. Według jednej G. P. U. chciało poprostu w chwilach wolnych od innych zajęć zakpić z monarchistów rosyjskich i skompromitować ich wobec emigracji. Inni twierdzą, że **Szulgin** obiecał „przemytnikom" przysłać po sobie jen. **Wrangla,** słowem G. P. U. przygotowywało zasadzkę. Inni jeszcze mówią o chęci Sowietów nawiązania kontaktu z monarchistycznym odłamem emigracji. W każdym bądź razie biedny p. **Szulgin** zdał egzamin z wystarczającego stopnia **naiwności.**

**Sip.**

# „ROBOTNIK" PRZECIWKO PAŚCIE

W dniu 15 b. m. Sąd Pokoju VI okr. w sprawie „Robotnika" przeciwko „Paście" uznał, że nowa taryfa telefoniczna stosowana być może już od 1-go lpca b. r., uważając wbrew opinji Komisji Prawniczej, iż ogłoszenie rozporządzenia ministra Poczt i Telegrafów, w Dzienniku Ustaw, czyni zbędnem jakiebądź uprzedzenie abonenta o zmianie taryfy.

Wyrok ten nie dotyczy kwestji wysokości opłat telefonicznych, tudzież wprowadzenia liczników i jako niezgodny z normami prawa cywilnego, będzie zaskarżony do instancji wyższej.

NOWOOTWARTY
BAR MIESZCZAŃSKI
JEROZOLIMSKA 7 (róg Brackiej)
poleca Sz. Publiczności znakomite zakąski, zimne i gorące, piwo z beczki, świetnie utrzymane i pierwszorzędnie podawane oraz trunki wszystkich gatunków, po cenach rzeczywiście umiarkowanych.
Z poważaniem
WITOLD WRÓBLEWSKI.

# KRONIKA POLITYCZNA

### DELEGACI Y. M. C. A. W MINISTERJUM PRACY.

Dn. 14 b. m. Główny Inspektor Pracy p. Klott, przyjął przedstawicieli Y. M. C. A. pp. Johanneta i Cummingsa w sprawie warunków pracy młodocianych w zakładach pracy i warunków, w jakich młodociani spędzają wolny czas od zajęć. Pu. Johannet i Cummings zwiedzą fabryki „Parowóz" i „Pocisk", zatrudniające młodocianych. P. Johannet pojedzie następnie do Łodzi i Katowic.

### PRZYJAZD TOW. L. PIERARD'A.

W dn. 19 października przyjedzie do Warszawy tow. Ludwik Pierard, poseł do parlamentu belgijskiego, nasz dobry dawny przyjaciel i wygłosi odczyt treści literackiej, organizowany przez klub międzynarodowy literatów (PEN.).

### Z MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda lwowski p. Borkowski.

***

Dotychczasowy referent starostwa w Nowogródku, p. Hryniewski Jerzy, mianowany został kierownikiem tego starostwa.

### Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Jutro odbędzie się otwarcie konsulatu honorowego finlandzkiego we Lwowie. Na uroczystość otwarcia wyjeżdża poseł finlandzki w Warszawie, p. Procope.

***

Dotychczasowy kierownik Wydziału Emigracyjnego w Min. Spraw Zagranicznych, dr. Wojciech Tabor, wyjeżdża dziś do Helsingforsu, w celu objęcia kierownictwa wydziału konsularnego przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej.

***

Chargé d'affaires chilijski, Becerza, ambasador. Laroche i poseł Bogomołow zostali przyjęci przez min. Knolla dnia 15 b. m., zaś 14 b. m. — poseł angielski Max Müller i poseł Stetson.

# BEZ TYTUŁU

Przed paru miesiącami C. K. W. P. P. S. wystąpił do prokuratora przy sądzie Okręgowym w Grudziądzu z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej dwuch urzędników poczty w Nowem (Woj. Pomorskie), którzy dopuścili się przestępstwa przewidzianego art. 354 k. k., a mianowicie naruszenia tajemnicy listowej przez **otwieranie** listów C. K. W. P. P. S. do Komitetu P. P. S. w Nowem, adresowanych na nazwisko tow. **Domańskiego.**

Minęło sporo czasu, aż oto C. K. W. P. P. S. otrzymał następujące pismo:

*Do*
*Centralnego Komitetu Wykonawczego*
*P. P. S.*
*w Warszawie.* — — —

Niniejszem zawiadamiam iż dochodzenia przeciwko *Benkowskiemu* Wiktorowi oraz *Kropidłowskiemu* Michałowi o naruszenie tajemnicy listowej umarzam z powodu braku dowodów winy.

Par. 354 k. k. wymaga świadomości sprawcy, iż otwierając list popełnia tem czyn karygodny. Dochodzenia w danym wypadku nie ujawniły żadnego interesu posądzonych w otwarciu listów, wysyłanych do Domańskiego. Posądzeni są apolityczni, z Domańskim zaś w żadnych stosunkach nie pozostają. Listy zostały otwarte w sposób jawny i prawidłowy, a mianowicie przecięte z boku, a następnie w sposób prawidłowy zamknięte (nalepki oraz notatka urzędowa o mylnem otworzeniu).

Wobec powyższych okoliczności tłomaczenie posądzonych, że listy otworzyli przez pomyłkę, jest prawdopodobne, a wobec braku przeciwdowodów, musi być uważane za prawdziwe. Czyn ich, wobec braku dolusu, może podpadać jedynie pod sankcję dyscyplinarną.

Prokurator przy sądzie Okręgowym w Grudziądzu.

*(Podpis nieczytelny).*

A zatem uwierzyć mamy, że owi urzędnicy są **„apolityczni",** że **listy** (a nie list) otwierano **„pomyłkowo",** że te „pomyłkowo" otwarte listy zostały „przecięte z boku w sposób jawny i prawidłowy" i że „równie „prawidłowo zostały zamknięte".

Krytykować postępowania prokuratora nie wolno, przekonaliśmy się o tem podczas naszego procesu o krytykę wyroku w sprawie o istnienie szatana w Bydgoszczy. Niech i tak będzie. Teraz my wierzymy, ale jeśli czytelnicy nasi będą innego zdania — to już nie będzie naszą winą.

FILM, którym zachwycają się miljony! którym entuzjazmuje się cały świat! o którym wkrótce mówić będzie cała Polska!
BESTJA MORSKA
z najgenjalniejszym tragikiem współczesnym
JOHNEM BARRYMORE
oraz wzruszająco piękną
DOLORES COSTELLO
ukaże się już w następnym programie
kina „COLOSSEUM".

# PRZEGLĄD PRASY

**O stosunki z Rosją. — Pożyczka — Wybory samorządowe.**

Konferencja prasowa u nowego posła sowieckiego Bogomołowa dała asumpt trzem pismom do rozważań na temat stosunków polsko - sowieckich. Bezwzględnie przyjazny odzew słowa Bogomołowa znalazły w **„Naszym Przeglądzie".** Organ żydowski jest zadowolony i z kurtuazyjnego tonu posła i z jego komplementów pod adresem kultury polskiej i z jego francuzczyzny. Stosunek do Sowietów pismo to zaleca regulować na wzór Francji, która zwalcza u siebie komunizm, ale chce utrzymywać dobre stosunki z Rosją. Dla Polski bolszewicy są jedynym odłamem rosyjskim, uznającym traktat ryski, a gdy zawarte zostaną pakty o nieagresji i układ handlowy, gdy Rosja wypłaci Polsce należne jej z tytułu traktatu ryskiego długi, wówczas agitacja komunistyczna więcej straci, niż od represji.

Inaczej zapatruje się **„Rzeczpospolita".** Dla niej piękne słowa Bogomołowa nie mają wartości, dopóki przeczą im czyny sowieckie. A czyny te — to wzniecanie propagandy komunistycznej w Polsce, prześladowanie Polaków w Rosji, niedotrzymanie zobowiązań traktatu ryskiego.

Stanowisko pośrednie zajmuje **„Głos Prawdy".** Twierdzenie Bogomołowa„ że Rosja sowiecka nigdy nie zajmowała agresywnego stanowiska wobec Polski, gazeta ta prostuje w tym sensie, że mowa tu chyba tylko o okresie po traktacie ryskim. Następnie uzależnia ona ustalenie dobrych stosunków polsko - rosyjskich od trzech warunków. Przedewszystkiem, jako rzecz sama przez się zrozumiała — zaniechanie propagandy komunistycznej. Dalej: wykonanie zobowiązań traktatu ryskiego (zwrot pamiątek historycznych, uiszczenie długu). Wreszcie: zgoda Rosji na arbitraż w pakcie o nieagresji.

O pożyczce zagranicznej wypowiada kilka uwag krytycznych krakowska **„Nowa Reforma".** Sensacją nazywa ona warunek 20-letniego okresu amortyzacyjnego, podczas gdy liczono na 30 lat. Podwyższa to oczywiście spłaty roczne. Drugą sensacją jest ukryte pogorszenie pożyczki przez to, że oprocentowanie liczy się od 103, kursu amortyzacyjnego, a nie od 100. Trzecią sensacją jest zabezpieczenie pożyczki przez cła; nie ma to wprawdzie znaczenia praktycznego, ale dowodzi, że pożyczka nie jest znowu aktem platonicznego zaufania do Polski. Wreszcie sensacją nad sensacjami jest ów doradca amerykański o nader szerokim zakresie uprawnień.

Wyborom samorządowym poświęca jeszcze uwagę **„Kurjer Polski".** Niepokoi się losem t. zw. centrum, z którem utożsamia t. zw. inteligencję pracującą. Dlaczego organ wielkiego przemysłu zatroszczył się o ludzi z „Epoki" i „Głosu Prawdy" — trudno odgadnąć. Dość, że „Kurjer" gorąco oręduje za partją centrową właśnie dla inteligencji pracującej, której interesy nie znajdują rzecznika ani na prawicy ani w P. P. S. Pewnie, że dla tego, kto uważa np. fabrykanta Grohmana za „inteligenta pracującego", tworzenie partyj „centrowych" w rodzaju „zrzeszenia gospodarczego przy Resursie" tegoż Grohmana w Łodzi, może się wydać rzeczą potrzebną. Ale prawdziwa inteligencja pracująca, a więc nauczyciele, pracownicy, urzędnicy, artyści i t. d. mogą obronić swe interesy tylko wespół z klasą robotniczą, a odrębne kramiki partyjne mogą im tylko zaszkodzić. Już przykład obecnej „centrowej" 25-ki w warszawskiej Radzie Miejskiej, gdzie wódz kiniarzy narzuca się na reprezentanta inteligencji pracującej, zrażając do siebie prawdziwych inteligentów z tej frakcji — dowodzi całej niedorzeczności i nienaturalności podobnych związków kazirodczych.

**B.**

### KOBIETY, STAŃCIE W SZEREGU!

Nakładem C. Wydz. Kobiecego wyszła w drugim nakładzie 20.000 egzemplarzy broszurka „Kobiety, stańcie w szeregu".

Cena 5 groszy, przy odbiorze 500 egz. — 3 gr. (bez przesyłki). Broszurka, bardzo popularnie napisana, ilustruje nędzę szerokich warstw ludowych i wskazuje możliwości zmiany położenia klasy pracującej przez uświadamianie kobiet, jako bardzo ważnego czynnika w życiu politycznem.

Zamówienia przesyłać do C.K.W, Warecka 7.

JASNIEJ SŁOŃCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

# TELEGRAMY

## P. DEWEY PRZYJMUJE STANOWISKO „DORADCY" W POLSCE

**Berlin,** 15 października, (PAT). Biuro Wolffa donosi z Nowego Yorku, iż według wiadomości z Waszyngtonu podsekretarz stanu w urzędzie skarbu Charlos Devey przyjął urząd doradcy finansowego rządu polskiego i zamierza opuścić swe stanowisko w amerykańskim urzędzie skarbu dnia 25 b. m.

## REPRESJE WOBEC OPOZYCJI W ROSJI

**Moskwa, 15 października. (AW.). — Wraz ze zbliżaniem się terminu grudniowego kongresu partyjnego represje w stosunku do opozycji przybierają coraz powszechniejsze rozmiary. Zwłaszcza liczne aresztowania nastąpiły w Leningradzie, gdzie osadzono w więzieniu około 40 opozycjonistów. Liczne aresztowania nastąpiły w Rostowie nad Donem, gdzie aresztowano 7 opozycjonistów-komunistów, w Erywaniu 5, w Tyflisie 25, w Kijowie 6, w Melitopolu 2 i t. d. Wraz z zaostrzeniem się antyopozycyjnych represji, wzmaga się atak opozycjonistów, skierowany głównie przeciwko kilku osobistościom rządzącym w Politbiuro, w pierwszym rzędzie przeciwko Stalinowi, Woroszyłowowi i Bucharinowi.**

## TARCIA PARTYJNE W ROSJI A PRACE DYPLOMATÓW

**Moskwa,** 15 października. (AW.). — C. K. partji komunistycznej otrzymał od przedstawicieli sowieckich w Berlinie i Rzymie list, w którym dyplomaci sowieccy zwracają uwagę na fakt szkodliwości tarć wewnętrzno-partyjnych, co utrudnia pracę przedstawicielstwu sowieckiemu zagranicą.

## LIKWIDACJA REWOLUCJI W MEKSYKU

### WYKRYCIE MIEJSCA POBYTU GOMEZA

**Meksyk,** 15 października. (PAT.). — Gen. Alvares ogłasza, że wojska federalne wykryły w okręgu Huatusco w stanie Veracruz generała Gomeza z 35 partyzantami.

## MUSSOLINI A WATYKAN

**Paryż,** 15 października. (PAT.). „Le Matin" donosi, że rozmowy między Watykanem a Mussolinim toczą się na podstawie tych propozycji, które podczas wojny wypracował Erzberger, a mianowicie, aby Watykanowi odstąpiona została cała dzielnica Rzymu na lewym brzegu Tybru oraz szeroki skrawek aż do morza, łącznie z portem.

## USTAWY SOCJALNE W ISLANDJI

**Kopenhaga, 15 października. (PAT.). Duński minister spraw zagranicznych i poseł Islandji w Kopenhadze podpisali układ, na zasadzie którego w Islandji wprowadzone zostaje prawodawstwo fabryczne i przepisy o odszkodowaniach z powodu kalectwa przy pracy, oparte na tych samych zasadach, co obowiązujące przepisy w Danji.**

## ZAMORDOWANIE POSŁA ALBANSKIEGO W PRADZE

**Praga, 15 października, (PAT). Poseł albański w Białogrodzie Tsena Beg, wyznaczony na takie samo stanowisko w Pradze, padł wczoraj o godz. 10-tej wieczorem ofiarą zamachu. Mianowicie jakiś młodzieniec dał do siedzącego w kawiarni posła kilka strzałów rewolwerowych, od których Tsena Beg zmarł w drodze do szpitala. Pojmany przez policję morderca oświadczył przy wstępnem badaniu, że nazywa się Agiviadh Bebi i jest studentem, urodzonym w 1904 roku w Elbassanie. Zamachu dokonał rzekomo dlatego, iż Tsena Beg zdradził jakoby Albanję na korzyść Jugosławji.**

# WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

## ŁAMANIE USTAWY O 8-MIO GODZ. DNIU PRACY

Do czego dochodzi cynizm dyrektorów zakładów przemysłowych na prowincji, świadczą następujące fakty...

„Lechja" potrafi robotnikom stale nie wypłacać regularnie zarobków — ostatnio doszło z tego powodu do wstrzymania pracy przez około 120 robotników. Interwencja w starostwie w Żywcu, jakoteż odbyta konferencja, zażegnają może na przyszłość marnowanie pracy polskiego metalowca. Atoli w tejże „Lechji" zmusza się ludzi do pracy nadliczbowej w soboty i święta (ślusarnia i odlewnia).

„Brown — Boveri", mająca na karku szereg procesów karnych i spraw cywilnych, z tytułu zatrudniania robotników w godzinach nadliczbowych i niewypłacania za to ustawowego wynagrodzenia; pozwalająca sobie na urlopowanie dwóch nawijaczy (po strajku) rzekomo z chwilowego braku pracy — dopuszcza do tego, aby brygadzista Keil (łamistrajk) pracował w dzień i w nocy, wraz z małoletnimi praktykantami.

Fakty te podajemy do wiadomości inspekcjom pracy w Krakowie i Bielsku.

### GÓRNICY ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻKI ZAROBKÓW.

**W niedzielę 9 b. m. odbyły się zgromadzenia robotników w Jaworznie, Libiążu i Myślachowicach. Na zgromadzeniach w Jaworznie i Libiążu referował tow. Papuga, w Myślachowicach tow. Rejdych i Kopeć. Robotnicy uchwalili rezolucję, domagającą się podwyżki zarobków i podwyższenia prowizji z Kas Brackich. Przebieg powyższych zgromadzeń był bardzo poważny, wszyscy robotnicy okazywali duże zrozumienia dla akcji Centralnego Związku Górników. Najwyższy już czas, aby zaprzestano lekceważenia żądań robotniczych.**

**P. S.**

### Kutno

#### KOMUNISTYCZNO - CHADECKIE WARCHOLSTWO.

Komuniści wspólnie z chadekami zorganizowali wiec sprawozdawczy b. członków Zarządu i Rady Powiatowej Kasy Chorych — w Kutnie.

Wiec otworzył nowo wyświęcony przywódca chadeków p. J. Napieralski, a na przewodniczącego powołano p. Wardę.

Pierwszy głos zabrał b. członek Zarządu, wysłannik dyrekcji cukrowni „Dobrzelin", p. Wacław Tarnowski, który odczytał znaną faszystowską broszurę „Ligi Pracy" napisaną z wściekłą pasją przeciwko Kasie.

Jakkolwiek przedtem już na konferencjach ubita była zgoda na wspólną rezolucję komunistyczną - chadecką— zwracającą się przedewszystkiem przeciwko zatrudnionym w Kasie lekarzom i systemowi ambulatoryjnemu, to jednak wobec prowokacyjnego „odczytu" p. Tarnowskiego, który ni mniej ni więcej, tylko żądał aby składki były płacone w połowie przez pracodawcę i ubezpieczonego i aby w tym samym stosunku pracodawcy mieli przedstawicielstwo we władzach Kasy — zgoda musiała prysnąć i p. Warda pierwszy musiał przeciwstawić się prowokacyjnemu stanowisku zajętemu przez Tarnowskiego.

Następnie zabrał głos **tow Janiak,** p. o. dyrektora Kasy, który zdemaskował krecią robotę „obrońców robotników" w rodzaju Tarnowskich i Napieralskich i wskazał w czyim interesie ci panowie wiece urządzają.

Wiec — na którym miały być omówione braki i niedomagania Kasy — chadecy chcieli zrobić wiecem przeciwko Kasie — co im się nie udało — ponieważ ubezpieczeni poznali się na ich sztuczkach i wiekszością głosów przyjęli rezolucję zgłoszoną przez p. Wardę, zaś chadecką odrzucili.

### Zakroczym

#### WIEC P. P. S.

W Zakroczymiu odbył się wiec urządzony przez miejscowy Komitet P. P. S. przy udziale przeszło 200 osób.

Przeszło półtoragodzinny referat tow. Gomolińskiego o obecnej sytuacji politycznej został w skupieniu wysłuchany.

Zebrani jednogłośnie oświadczyli się za rozwiązaniem obecnego Sejmu : natychmiastowem rozpisaniem nowych wyborów, wyrażając jednocześnie, że wiernie stać będą przy sztandarach P. P. S.

### Lwów

#### ARESZTOWANIE FAŁSZERZY 20 DOLARÓWEK.

Na tutejszym rynku giełdowym od dłuższego czasu pojawiały się fałszywe 20 dolarówki. Obserwacja policji wskazywała ciągle na tych samych ludzi, puszczających fałszywe banknoty w obieg. Onegdaj urząd śledczy przystąpił do likwidacji szajki fałszerzy. Policja wkroczyła do mieszkania Bodjocha, dwukrotnie już karanego za oszustwa. W mieszkaniu znaleziono klisze oraz rozmaite chemikalja, służące do fabrykacji falsyfikatów, oraz większą ilość fałszywych banknotów. Jednocześnie aresztowano wspólników Bodjocha, znanych kryminalistów Szyję Goldsteina, kieszonkowca Kazimierza Białkowskiego, Mojżesza Korna or. L. Lortingena. U wszystkich aresztowanych znaleziono obfity materjał obciążający.

### Łuck

#### BANDYTA - ZASTRZELIŁ POSTERUNKOWEGO.

We wtorek rano posterunkowy policji z Iwierzec, Komorowski, eskortował do więzienia w Łucku niebezpiecznego koniokrada, sprawcę licznych kradzieży, 18-letniego Pugacza. W chwili, gdy posterunkowy zadzwonił do bramy więziennej. Pugacz wyjął nagle z palta rewolwer i postrzelił śmiertelnie posterunkowego. Komorowski zmarł. Bandyta zbiegł.

### Wilno

#### ARESZTOWANIE REDAKTORA PISMA BIAŁORUSKIEGO.

A.W. donosi: Dn. 13 b. m. policja aresztowała i osadziła w więzieniu na Łukiszkach redaktora odpowiedzialnego białoruskiego tygodnika „Selanska Prawda", który został przez sąd skazany na karę więzienia na przeciąg 4 miesięcy za umieszczenie artykułu o treści antypaństwowej.

# WARSZAWA ROBOTNICZA

## PROWOKACYJNE STANOWISKO DYREKCJI BANKU DYSKONTOWEGO

### DEMONSTRACYJNY STRAJK BANKOWCÓW POSTANOWIONY

Wczoraj strajkujący urzędnicy, pragnąc jeszcze raz wykazać swoją dobrą wolę w kierunku zlikwidowania konfliktu, próbowali nawiązać bezpośredni kontakt z dyrekcją banku. W tym celu, o godz. 11 rano dwaj przedstawiciele urzędników udali się do dyrekcji. Zostali oni przyjęci, w zastępstwie prezesa banku, przez dyrektora Mikuleckiego, któremu odczytali następującą rezolucję:

„Urzędnicy banku wstrzymali się od pracy na skutek przeświadczenia, że dyrekcja odkłada ad infinitum bardzo aktualną sprawę poprawy bytu. Strajk trwa czwarty tydzień i godzi w żywotne interesy instytucji, do której jesteśmy przywiązani i wobec tego nie chcemy dopuścić do zniszczenia naszego warsztatu pracy.

Ponieważ doszły nas wiadomości, że dyrekcja pragnie zatarg zakończyć, urzędnicy zwracają się z zapytaniem, czy dyrekcja jest skłonna do rozpoczęcia bezpośrednich pertraktacji z urzędnikami".

Po odczytaniu rezolucji, dyrektor Mikulecki orzekł, iż odpowiedź dyrekcji zakomunikowana może być delegatom o godz. 1-szej pp. Gdy delegaci zgłosili się o oznaczonej godzinie, prezes Banku p. Heilperin oświadczył, że **ze strajkującymi pracownikami ani bezpośrednio, ani pośrednio pertraktować nie będziel**

Stanowisko dyrektorów Banku Dyskontowego nie wymaga komentarzy.

**Jak się dowiadujemy, ze względu na nieustępliwe stanowisko dyrekcji, został definitywnie zdecydowany przez Zarząd Główny Bankowców demonstracyjny strajk pracowników bankowych. Strajk ten odbędzie się prawdopodobnie we wtorek, dn. 18 b. m.**

***

**Walne zgromadzenie wszystkich strajkujących urzędników Banku Dyskontowego uchwaliło wczoraj jednogłośnie trwać w walce aż do zmiany stanowiska Dyrekcji.**

### ZATARG W ELEKTROWNI.

**Ajencja Kor. Warsz. donosi:**

**Dn. 15 b. m. w Inspektoracie Pracy I Okręgu odbyła się konferencja przedstawicieli pracowników Elektrowni tow. tow. Kompały, Zawadzkiego, Czakiego, Żmijewskiego i przedstawicieli Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej tow. tow. Preissa i Gonerki z przedstawicielem dyrekcji Elektrowni p. Kobylińskim.**

**Z przebiegu konferencji wynika, że Elektrownia skłonna jest do zawarcia umowy zbiorowej z pracownikami. Następna konferencja w tej sprawie, na której będą omawiane szczegółowe warunki, odbędzie się dn. 20 b. m.**

### GROŹBA STRAJKU W TRAMWAJACH.

Dn. 8 b. m. klasowy Związek Zawodowy Pracowników Tramwajowych, jak również związek chadecki, wystosowały do Dyrekcji Tramwajów pismo, domagając się zwołania w terminie 5-dniowym, wspólnej konferencji przedstawicieli Związków Zawodowych i przedstawicieli dyrekcji, celem omówienia żądań tramwajarzy. Wbrew oczekiwaniom, odpowiedź ta nie nadeszła.

Dn. 15 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Klasowego Związku Tramwajarzy, na którym w sprawie dalszej akcji postanowiono odwołać się do opinji ogółu.

### EMIGRACJA Z WARSZAWY.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w okresie tygodniowym od 3 do 10 października włącznie wydano 7 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 4 — do Francji i po 1 — do Szwajcarji, Belgji i Jugosławji.

Wydano również 32 zaświadczenia dla 44 osób, udających się do pracy na prowincję w celu uzyskania przez nie 50 proc. zniżki kolejowej.

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

### POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

**O.K.R. WARSZAWA PODMIEJSKA.**

Dn. 16 b. m., w niedzielę, odbędzie się w gmachu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 (mała sala na parterze) zjazd wszystkich socjalistycznych radnych miejskich i członków magistratów okręgu podmieiskiego. Na porządku dziennym referaty: 1) zadania socjalistycznych radnych, 2) zagadnienia kulturalno-oświatowe w samorządach, 3) komunalna polityka mieszkaniowa. 4) zadania komunalne w zakresie opieki społecznej; sprawy organizacyjne. Uczestnicy zjazdu zwiedzą instytucje samorządowe m. Warszawy. Obecność tt. radnych z okręgu podmiejskiego obowiązkowa. Poczatek g. 10 r.

**Warszawa Podmiejska.**

**We wtorek dnia 18 b. m.**

**Śródmiejska.** O godz. 7, Al. Jerozolimskie nr. 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Koło Gazowni Ludna** o godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie koła.

**Koło Szoferów** o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie koła.

**Dzielnica Praska.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

**Powązki.** O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Marymont.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

**Koło Tramwajarzy „Praga"** o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie koła.

**Koło Tramwajarzy „Jerozolima".** O godz. 5, Chłodna 41, ogólne zebranie członków Koła.

**Koło rzeźników** o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

**Koło Fund. Bezrob.** O g. 7 (Al. Jerozolimskie 6) zebranie Koła.

## RUCH ZAWODOWY

### ZE ZW. PRAC. GAZOWNI.

W niedzielę, dnia 16 października r. b. o godzinie 7 wiecz. w lokalu Kasyna Gazowni, ul. Ludna 10 — odbędzie się otwarcie sezonu 1927/28 — Komisji Kulturalno-Oświatowej Związku.

### ZWIĄZEK PRAC. INST. UŻYT. PUBL. W POLSCE.

W poniedziałek, dnia 17 b. m. o godz. 6 po poł., odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego. Sprawy ważne.

**Sekretarjat Generalny.**

## PIEKARNIE SPÓŁDZIELCZE ZWALCZAJĄ DROŻYZNĘ CHLEBA

Właściciele piekarń łódzkich, niezadowoleni z ceny chleba, ustanowionej przez Komisję wojewódzką, w połowie ubiegłego miesiąca zamknęli piekarnie w danem mieście.

Spółdzielcy łódzcy, kierujący piekarnią Powszechnej Spółdzielni w Łodzi, stwierdzili, że dotychczasowa cena jest wystarczająca — i wypiekając po tej cenie chleb, potrafili przełamać opór właścicieli piekarń prywatnych, którzy po 4 dniach bezczynności, zgodzili się wypiekać chleb na warunkach, ustalonych przez województwo.

W ten sposób piekarnia spółdzielcza wykazała wymownie swą użyteczność.

Niestety, piekarń spółdzielczych mamy w całej Polsce tylko 120. Byłoby ich więcej, gdyby nie wysokie oprocentowanie pożyczek, udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na budowę spółdzielczych piekarń. Oprocentowanie to wynosi aż 11 procent.

Związek Spółdzielni wystąpi na dzisiejszem posiedzeniu Rady Spożywców wnioskiem zwrócenia się do Ministerjum Spraw Wewenętrznych, by pożyczki na mechanizację piekarń były oprocentowane o 1 procent niżej od stopy dyskontowej Banku Polskiego, t. j. do 7 procent. Spółdzielnie spożywców, budujące piekarnie mechaniczne na własnych placach, powinny korzystać z kredytów przyznawanych spółdzielniom mieszkaniowym.

## POSTULATY OCHOTY

Na ostatniem posiedzeniu w sprawie potrzeb przedmieść warszawskich ustalono, że najbardziej skomplikowanem zagadnieniem jest uporządkowanie Ochoty.

W celu dokładnego zbadania i ułożenia planu wykonania potrzebnych robót, przewodniczący wice-prezydent dr W. Bogucki oświadczył się za powołaniem specjalnej komisji, złożonej z dwuch przedstawicieli Tow. przyjaciół Ochoty oraz dyrekcji wodociągow i kanalizacji, wydziałów technicznego i zdrowia oraz zakładów oczyszczania miasta. Komisja ta ukonstytuuje się niebawem i przystąpi do pracy.


## Księgarnia Robotnicza

### Warszawa, Warecka 9.

NOWOŚCI BELETRYSTYCZNE.

| | |
|---|---|
| **Bałucki.** Biały Murzyn | 7.— |
| **Becher - Stove.** Chata wuja Toma | 1.95 |
| **Burroughs.** Księżniczka na Marsie | 5.40 |
| **Chesterton.** Kula i Krzyż | 6.60 |
| **Conrad (Korzeniowski).** Zwycięstwo 2 tomy | 9.— |
| **Corelli.** Troski Szatana | 2.50 |
| **Curwood.** Władca Skalnej Doliny | 3.50 |
| **Decobra.** Gdy będziesz kurtyzaną | 4.— |
| **Dostojewski.** Bracia Karamazowy, 2 t. | 8.80 |
| **Duvernois.** Eunuch | 1.25 |
| **Erenburg.** Lato | 4.80 |
| **Emonts.** Duch trwogi | 3.20 |
| **Farrère.** Ostatni Bóg | 7.— |
| **Henry.** Romans na promie | —.95 |
| **Hulka - Laskowski.** Porucznik Regier | 3.60 |
| **Kaell.** Tauris słoneczna | —.95 |
| **Krasnow.** Amazonka Azji | 1.45 |
| **Leblanc.** Czerwone koło | 4.— |
| **Mar J. M.** Łów | 9.— |
| **Matuszewski.** Twarz w płomieniach | —.95 |
| **Mauclair.** Miłość zmysłowa | 5.40 |
| **Morand.** Swawolna Europa | 7.— |
| **Nexö.** Nad morzem, tom II „Ditty" | 5.40 |
| **Orsyd.** Gwiazda w kałuży | —.95 |
| **Pascal.** Córka Szatana | —.95 |
| **Pilniak.** Iwan Moskwa | 4.60 |
| **Renard.** Człowiek, który chciał być Bogiem | 7.— |
| **Rilke.** Malte | 9.— |
| **Romanow.** Pierwsza miłość | 4.60 |
| **Seiffulina.** Mierzwa | 5.40 |
| **Sloskin.** Miłość zwycięża | —.95 |
| **Tetmajer.** Człowiek Europy, t. I (Koniec Epopei) | —.95 |
| **Tetmajer.** Klęska, t. II (Koniec Epopei) | —.95 |
| **Tołstoj.** Sonata Kreutzerowska | —.95 |
| **Wasserman.** Człowiek złudzeń | 6.50 |
| **Wells.** Syrena | 1.45 |
| **Wereszkiewicz.** Straszne lata (Ilustr. przewrotu rosyjskiego. | —.90 |
| **Wierzbiński.** Wielka gra | 6.— |
| **Wróblewski.** Majaki | 3.60 |
| **Zola.** Va banque. | 2.40 |

# DODATEK GOSPODARCZY „ROBOTNIKA"

## POD ZNAKIEM POŻYCZKI

Czytelnicy znajdą poniżej prace, przedstawiające z różnych punktów widzenia znaczenie pożyczki zagranicznej dla polskiego życia gospodarczego, dla sytuacji finansowej Państwa, dla stosunków wewnętrzno - konstytucyjnych.

Z powodu braku miejsca nie możemy zamieścić dzisiaj wszystkich artykułów i uwag, łaskawie nam nadesłanych. W tak poważnym zresztą zagadnieniu niepodobna wyczerpać odrazu całego tematu. Autorom pozostawiamy zupełną swobodę, ze swojej zaś strony ograniczamy się narazie do przypomnienia faktu następującego.

W opinji publicznej istniały naogół dwa poglądy na sprawę pożyczki. Jeden uważał ją za konieczność bezwzględną i był przygotowany na to, że warunki będą ciężkie. Zwolennicy poglądu drugiego pragnęli z samego kraju wydobyć środki dla ustalenia kursu złotego i dla rozwoju gospodarczego; wysuwano tu rozmaite projekty: ściągnięcie podatku majątkowego, zahypotekowanie tego projektu, podwójną walutę i t. d.

Nie powracamy w tej chwili do tego sporu. Rząd polski poszedł drogą pierwszą, czy i w jakim stopniu uczynił wszystko, aby osiągnąć warunki możliwie najlepsze, o tym się zapewne niebawem dowiemy; w każdym bądź razie sprawa została przesądzona.

My musimy baczyć, by zbyt wielkie ciężary nie spadły w konsekwencji na barki klasy robotniczej, by możność decydowania Polski o własnym losie, była jaknajmniej skrępowana, by normalny rozwój samorządu i przedsiębiorstw państwowych nie został zahamowany. Sprawy pożyczki nie traktujemy pod kątem widzenia stosunku do naszego Rządu. W grę wchodzą interesy całej Rzeczypospolitej Polskiej, a więc w pierwszym rzędzie interesy ludu pracującego.

Ocena prasy socjalistycznej musi być bezstronna i rzeczowa, ale surowa, pozbawiona sztucznego optymizmu i rozmyślnej złośliwości.

## NOWY SUWEREN W POLSCE

Nie moją jest rzeczą analizowanie finansowej i gospodarczej doniosłości ostatniej pożyczki amerykańskiej — pragnę tylko zwrócić uwagę na to, że z chwilą podpisania przez Rząd marsz. **Piłsudskiego** umowy, zawartej z grupą banków amerykańskich, pojawił się na horyzoncie naszym nowy czynnik życia państwowego, który niezawodnie pociągnie za sobą jeszcze wieksze pogmatwanie i tak powikłanych stosunków naszego ustroju państwowego. Mam na myśli owego — mówiąc słowami dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13.X 1927 — **„cudzoziemca"**, wybranego na członka Rady Banku Polskiego, „niekiedy w stabilizacyjnym planie zwanego również **doradcą"**.

Jak wiadomo, będzie to mąż zaufania owej grupy bankowej amerykańskiej. Będzie on w Polsce potęgą, wobec której bledną wszelkie „sejmowładztwo", a Rząd obecny który tak bardzo nie znosi wszelkich oporów konstytucyjnych, przeciwstawiających się jego woli, będzie musiał w niejednym ważnym wypadku ugiąć się przed jego decyzją.

Proszę posłuchać. Ów cudzoziemiec „w planie niekiedy doradcą zwany" będzie rezydował stale w Banku Polskim. Przysługiwać mu będzie prawo do stworzenia sobie doradczego komitetu ekspertów, który będzie odbywał posiedzenia na jego zaproszenie i pod jego przewodnictwem. Za pośrednictwem kierownictwa Banku informowany będzie o wszystkich operacjach Banku i jego sytuacji w tych szczegółach, które będzie uznawał za potrzebne. Mało tego: Rząd, za pośrednictwem Ministra Skarbu, również będzie obowiązany udzielić mu informacji, które „doradca" będzie uważał za potrzebne. Widzimy więc: dla owego cudzoziemca nie będzie odtąd tajemnic w naszem Państwie, we wszystko będzie mógł wglądnąć, o ile tylko będzie to uważał ze swojego stanowiska za potrzebne.

Radość jest w Polsce wielka, z powodu napływu licznych milionów dolarów, które nam pożyczka zapewnia — wszelako na dnie tej radości jest kropla goryczy, bo oto, wedle dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, wpływy z pożyczki „wpłacone będą do Banku Polskiego... a **wszelka dyspozycja temi sumami w Banku Polskim będzie wymagała upoważnienia, albo kontrasygnaty, doradcy".**

Trudno się pogodzić z tem postanowieniem ze stanowiska logiki, słuszności, — powagi i godności Państwa. Jakto? Państwo podpisuje umowę pożyczkową, płaci olbrzymią prowizję i odsetki znaczne, daje wszelkie gwarancje, o których zaraz powiem, a mimo to nie otrzymuje pożyczonych pieniędzy, ani prawa rozporządzania niemi — przeciwnie na pieniądze kładzie areszt bankier, dający pożyczkę, i dopiero od jego pozwolenia zależy kiedy i ile Państwo otrzyma.

A teraz słowo o zabezpieczeniu. Wedle dekretu dochody celne stanowią „zabezpieczenie obsługi pożyczki". Dochody te „będą płacone w pierwszej linji do Banku Polskiego na **specjalny rachunek fiskalnych ajentów"**, a będą mogły być zwolnione tylko za zezwoleniem **„doradcy"**. Od woli jego będzie tedy zależało, czy i w jakich granicach Polska będzie mogła swobodnie rozporządzać swojemi dochodami celnemi.

Ale to jeszcze nie koniec wszechpotęgi doradcy. Z sumy pożyczonej kwota 75-ciu milionów złotych ma być wydzielona na utworzenie płynnej rezerwy skarbu; wydawałoby się więc, że przynajmniej ta sumą Państwo będzie mogło dysponować w razie zachodzącej konieczności. Cień wszechpotężnego doradcy atoli pada i na tę instytucję. Bo oto dekret Prezydenta Rzeczypospolitej postanawia, że Skarb Państwa będzie mógł z tej rezerwy tylko wtedy korzystać, gdy **wykaże doradcy konieczność umożliwienia Skarbowi pokrycia bieżących wydatków i t. d."**

Rezerwa skarbowa nie będzie zniesioną ani zmniejszoną tak długo, dopóki Bank Polski i **„doradca nie przyjdą do przekonania"**, że rezerwa jest zbyteczną. Wszystkie postanowienia o rezerwie są bardzo chwalebne. — Nasuwa się jednak pytanie: skoro kapitał amerykański ma zaufanie do obecnego Rządu, to poco nakłada nań obowiązek i trud przekonywania „doradcy", zwanego w dekretach Pana Prezydenta także przedstawicielem ajentów fiskalnych, o konieczności korzystania z rezerwy? Cóż to za „doradca", którego otrzymujący rady przekonywać musi? Umowa pożyczkowa przeznacza następnie 135 miljonów złotych na cele kredytowe dla przedsiębiorstw państwowych i na cele kredytu rolniczego, lecz i w tej dziedzinie Polska nie będzie miała pełnej swobody — kredyt bowiem będzie mógł być udzielany tylko wedle zasad i wytycznych, ustalonych **„w porozumieniu z doradcą"**. Rząd nasz tak dalece jest skrępowany w użyciu sumy pożyczonej, że jeśli nawet rezerwa skarbowa będzie zniesiona albo zostaną sprzedane akcje Banku Polskiego, własnością Państwa będące, to **„sumy stąd otrzymane mogą być użyte przez Rząd na cele produkcyjne, ustalone w porozumieniu pomiędzy Rządem a doradcą".** „Doradca" więc będzie narówni z Rządem polskim decydował, co dla Polski jest wydatkiem produkcyjnym, a co nim nie jest. Czy punkty widzenia i interesy Polski i kapitału zagranicznego się zawsze pokrywają? Czy nie zajdą wypadki kardynalnej rozbieżności i sprzeczności interesów? W każdym razie bez zgody doradcy użycie sum na nasze cele produkcyjne jest wedle umowy niedopuszczalne.

Wreszcie kapitalne postanowienie o rozjemstwie, jako korona dzieła całego.

W wypadku **„jakiegokolwiek nieporozumienia"** miedzy Rządem a doradcą **„na tle planu"**, każda ze stron zmierzać będzie do wyrównania różnic, a jeśli się to nie uda, obie strony „obiorą trzecią osobę **innej narodowości"** jako rozjemce, której decyzja **„będzie ostateczna".** I tak jednym zamachom „pan doradca" ukoronowany został jako suweren w naszem Państwie. Wypadł ze swojej roli i wytacza Państwu, któremu miał „doradzać" proces przed **osobą innej narodowości.**

„Doradca" stał się narówni z nami czynnikiem międzynarodowym. Nie chodzi zaś tu bynajmniej o drobnostki, ani o dialektyczne tylko możliwości. Z postanowienia tego wynika, że jeśli Polska chce żyć w spokoju, to pod każdym względem musi działać w porozumieniu z „doradca", o ile chce swój plan konsolidacji przeprowadzić.

Jakiż to jest plan? Pouczają o tem wzmiankowane wyżej dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej. A mianowicie wytknęły sobie za cel ustalenie kredytu Polski w kraju i zagranicą, oraz **zabezpieczenie mocnej podstawy dla ekonomicznego rozwoju kraju.** Dla osiągnięcia tego celu rozporządzenia przewidują zarządzenia budżetowe (niezwłoczne zwiększenie dochodów o conajmniej 300 milionów rocznie), skarbowe, administracyjne, nowe przepisy o stabilizacji waluty, zahamowanie zagranicznych pożyczek prywatnych, zmianę przepisów o Banku Polskim i o bankach w ogólności, daleko idące zarządzenia w sprawie kredytów itd. itd. „Plan" więc Rządu obejmuje całokształt naszych stosunków finansowych i gospodarczych i wywrze niezawodnie głęboki, długotrwały wpływ na ukształtowanie przyszłości Państwa. W tem wielkiem dziele jednak Rząd będzie zawsze musiał dbać o dobry humor i względy swojego „doradcy", który w wypadku „jakiegokolwiek nieporozumienia na tle planu" będzie miał prawo odwoływania się od zamierzeń Rządu do ostatecznej decyzji „trzeciej osoby innej narodowości".

Na to dopuszczenie cudzoziemca, będącego mężem zaufania zagranicznego kapitału, „zwanego niekiedy doradcą", a niekiedy znowu „przedstawicielem ajentów fiskalnych", do udziału w naszej suwerenności państwowej pragnąłem zwrócić uwagę. Czy i jakie stąd w przyszłości wyniknąć mogą niebezpieczeństwa dla naszego rozwoju gospodarczego, będącego nieraz w sprzeczności z niektóremi tendencjami gospodarczemi zagranicy — niechaj inni osądzą. Tych kilka uwag skreśliłem bynajmniej nie dla wprowadzenia nienawistnego zgrzytu do chóru radości i zadowolenia, który od kilku dni rozlega się z łamów prasy rządowej. Zamiarem moim było wskazać już teraz na to, że jeśli Rząd obecny czy jakikolwiek inny po nim nie będzie w stanie urzeczywistnić wszystkich nadziei, do pożyczki amerykańskiej przywiązanych, to bynajmniej nie z braku dobrej woli po stronie Rządu. Jego dobra wola niestety będzie skrępowaną zbyt surową kuratelą i daleko idącemi przywilejami **doradcy - suwerena.** Szkoda tylko, że Rząd tak mocny i — zdaniem jego zwolenników — tak w całym świecie popularny, jak obecny, nie miał na tyle szczęścia i powodzenia, by nas od tej wysoce przykrej i niebezpiecznej opieki uwolnić. Jedynie państwa w wojnie światowej pokonane i rozgromione musiały tę opiekę przyjąć. W dążeniu do jej usunięcia Rząd będzie miał całe społeczeństwo pomimo różnicy stronnictw za sobą.

**Herman Lieberman.**

## KILKA UWAG O POŻYCZCE

Polska zaciągnęła poważną pożyczkę zagraniczną. Nie wchodzimy tu w to, czy było to konieczne, czy nie. Dziś pożyczka jest faktem i do faktu tego musi się ustosunkować klasa robotnicza, musi wiedzieć, jakie ciężary i obowiązki, wzięło na siebie państwo.

Wszak ona to w okresie inflacji dźwigała na swych barkach finanse Państwa Polskiego — słynny podatek inflacyjny, w olbrzymim stopniu dźwiga je i dzisiaj—wszelkiego rodzaju podatki pośrednie—a jutro pracą swą będzie spłacała zobowiązania państwa, zwiększone przez pożyczkę, o której mowa.

Jak się przedstawia zadłużenie państwa Polskiego? Na dzień 31.VII 1927 r. państwowe długi wewnętrzne wynosiły — 326 mil. zł. długi zaś zagraniczne 3,261 mil. złotych czyli 366 mil. dolarów. Obciążenie w dn. 31.VII 1927 r. długami państwowemi jednego mieszkańca Polski wynosiła około 13,5 dolarów, było więc b. nieznaczne w porównaniu z innemi państwami (w Jugosławji — 39 dol., w Czechosłowacji — 77 dol., w Niemczech — 183 dol., we Francji — 534 dol., w Anglji — 937 dol. Ale pomimo tak niewielkiego długu, hypoteka naszego państwa jest bardzo zamazana: daliśmy zabezpieczenie na: tytoniu — pożyczka włoska, zapałkach— zapałczana, akcyzie z cukru i w drugiej linji na dochodach z kolei — pożyczka Dillona a obecnie na cłach. Obecna pożyczka dość znacznie zwiększa obdłużenie. Wysokość jej nominalna wynosi 62 mil. dol. i 2 mil. funtów szterlingów czyli razem 72 mil. dolarów. Ponieważ jednak umorzenie obligacji ma się odbywać po 103% wartości nominalnej, więc wysokość sumy, którą będziemy musieli spłacić wynosi nie 72 a 74,16 mil. dol., czyli, że dług państwowy zagran. wzrośnie do 440 mil. dol.

Kurs emisyjny pożyczki wynosi — 92. Suma przeto uzyskana z subskrybcji wyniesie 66,2 mil. dol. Rząd polski otrzyma netto przeszło 60 mil. dol. Za subskrybowane 66,2 mil. dol. subskrybenci otrzymują oprócz corocznych procentów — 74 mil. dolarów, czyli 12% premji. Rząd Polski otrzyma zaś tylko około 83,5% tej sumy, jaką będzie musiał spłacić. Roczna rata amortyzacyjna wyniesie **przeciętnie** 3,71 mil. dol. bezzwłocznie na cele rozwoju gookoło 5,04 mil. dol., w latach następnych z każdym rokiem coraz mniej.

Termin pożyczki wynosi 20 lat, jest więc jak na tego rodzaju pożyczki b. krótki. Z przeszło 60-iu mil. dol., które otrzyma Rząd, 45 mil. będzie zużyte na obmurowanie waluty, a tylko 15 mil. dol. bezwłocznie na cele rozwoju gospodarczego, a mianowicie na cele kredytowe dla przedsiębiorstw państwowych i na cele kredytu rolniczego.

Jak widzimy pożyczka ma charakter stabilizacyjny; ma ona, zapewniając stałość walucie naszej, stworzyć warunki dla dalszych pożyczek inwestycyjnych. Nie chcemy narazie wdawać się w rozważenie sprawy, czy koniecznem było poświęcić aż 75% pożyczki na cele stabilizacyjne, należy jednak zwrócić uwagę, że to zachęcanie kapitału zagranicznego do pożyczek długoterminowych inwestycyjnych dużo nas kosztuje, zwłaszcza, jeżeli się uwzględni, że ewentualne pożyczki inwestycyjne — a o te wszak chodzi przedewszystkiem — będą ze swej strony obarczały nasz bilans płatniczy spłatami, pokrycie których będziemy musieli znajdować w wzmożonych nadwyżkach bilansu handlowego.

W tym rozumieniu i wobec stosunkowo dużego pokrycia złotego już poprzednio—gwarantowanie go 100%-owe można nazwać luksusem. Nam chodziło o jak najszybsze rozbudowanie i modernizację gospodarczą, abyśmy mogli sami nadwyżkami wywozu zwiększać zapas dewiz i walut, tymczasem wzięliśmy na siebie w pierwszym rzędzie opłatę za to, aby kapitał zagr. zechciał inwestować u nas.

To pierwsza uwaga krytyczna, która się nasuwa. Druga dotyczy faktu wprowadzenia doradcy i jego kompetencji. Są one bardzo rozległe. Wszelka dyspozycja wpływami z pożyczki będzie wymagała upoważnienia, wzgl. kontrasygnaty doradcy. Zniesienie względnie zmniejszenie rezerwy skarbowej — również jest uzależnione od uznania doradcy. Cele produkcyjne, na które ewentualnie będą zużyte sumy ze zniesionej rezerwy skarbowej i sumy osiągnięte ze sprzedaży akcji Banku Polskiego przez Rząd, będą musiały być ustalone w porozumieniu z doradcą. On będzie wchodził w Skład Rady Banku Polskiego, będzie otrzymywał żądane informacje od Ministra Skarbu, będzie ogłaszał za pośrednictwem Banku Polskiego sprawozdania, będzie mógł powołać przy sobie komitet ekspertów i t. d. i t. d. Ale co ważniejsze, wszelka pożyczka rządowa na cele produkcyjne, wszelka zagraniczna pożyczka gwarantowana przez Rząd lub zagraniczna pożyczka samorządowa może być zaciągnięta wzgl. zatwierdzona tylko po uprzedniem zasięgnięciu opinji doradcy. Oczywiście ani Rząd, ani pożyczający nie będzie mógł bezkarnie lekceważyć sobie tej opinji, chociaż tylko „o charakterze doradczym", i praktycznie to sprowadza się do tego, że bez zgody doradcy ani Rząd ani samorząd nie będzie mógł zaciągnąć pożyczki, bo nikt jej zresztą nie udzieli. A jeżeli się przytem zważy, że ów doradca jest równocześnie przedstawicielem agentów fiskalnych pożyczającego konsorcjum, to nasuwa się uzasadniona obawa, że w ten sposób konsorcjum to zabezpieczyło sobie w Polsce pewnego rodzaju **monopol operacji inwestycyjnych.** Ale ingerencja doradcy sięga jeszcze dalej. W planie jest przewidziane, że „Rząd i Bank Polski współpracować będą w celu powściągnięcia prywatnych długoterminowych pożyczek zagranicznych, jeżeli Bank będzie znajdował, że pożyczki te poczynają zagrażać stabilizacji waluty w przyszłości". Zasada bezspornie b. słuszna. Ale zasiadający w Radzie Banku doradca będzie mógł tą drogą wpływać na bieg życia nawet prywatno - gospodarczego, twierdząc, że inwestycja kapitału obcego w danej gałęzi przemysłu wpłynie niekorzystnie na bilans płatniczy Państwa. Bez przesady przeto można powiedzieć, że w najbliższychtrzech latach, w ciągu których będzie urzędował doradca, dopływ kapitałów zagranicznych będzie regulowany względnie **będzie mógł być regulowany przez doradcę.** Od niego w dużej mierze będzie zależał wybór gałęzi wytwórczości, do których przypływ kapitału zagranicznego będzie mógł następować, od niego również będzie zależał w dużym stopniu wybór konsorcjów, od których Polska będzie mogła uzyskiwać pożyczki.

W planie stabilizacyjnym jest przewidziany b. ostry rygor budżetowy. Ma być utrzymany system budżetów miesięcznych, krępujący działalność administracji państwowej. Przekroczyc budżet miesięczny za pomocą zaciągnięcia pożyczki w Banku Polskim albo korzystania z rezerwy skarbowej będzie mógł Minister Skarbu tylko za zgodą doradcy.

**Doradca zagraniczny staje się w ten sposób nietylko kontrolerem wykonania planu stabilizacyjnego i — co za tem idzie — wykonania budżetu, polityki Banku Polskiego oraz stosunku Rządu do Banku Polskiego, ale poniekąd współtwórcą i współkierownikiem planu rozbudowy gospodarczej Polski.**

**Nie oszczędzono nam przytem i pewnych upokorzeń.** Obsługa pożyczki tj. amortyzacja i spłata procentów jest zabezpieczona wpływami z ceł. Przytem w planie stabilizacyjnym przewidziane jest, iż „dochody(t. j. wpływy z ceł) będą płacone w pierwszej linji do Banku Polskiego na specjalny rachunek fiskalnych agentów, podlegający rygorom i zwolnieniom przez przedstawiciela ich, którym w pierwszym okresie będzie doradca amerykański". Postanowienia takiego, przypominającego podobne postanowienie planu Dawesa w innych pożyczkach nie spotykamy. Jeszcze cięższą jest przewidziana możliwość arbitrażu, który może nastąpić w wypadku jakiegokolwiek nieporozumienia między Rządem a doradcą na tle planu. Jeżeli się uwzględni, że plan stabilizacyjny dotyczy i gospodarki budżetowej i pożyczek rządowych i spłacania długu płynnego i polityki Banku Polskiego, to nasuwa się mimowoli obawa, **że nieomal każde zagadnienie naszej polityki finansowej może się stać tematem arbitrażu, w którym arbitrem będzie cudzoziemiec.**

Czyż wobec tego słuszne są fanfary zwycięstwa i tryumfu?

**X. Y. Z.**

## Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 15 października

**Waluty i dewizy.**

Dolar Stan Zjedn. 8.88 Belgja 124.18 Holandja 357.75. Londyn 43.42. Paryż 35.00 Praga 26,41½. Szwajcarja 171.93. Włochy 48.70 Wiedeń 125.75. Nowy Jork 8.90.

**Notowania pozagiełdowe**
z dnia 15 b. m. godz. 10 w.

Akcje utrzymane, tendencja mocna. Dolar amer. 8.88½. Bank Polski 159.00. Cukier 6.05. Węgiel 118.00. Modrzejów 10.20. Lilpop 39.60. Ostrowiec 101.50. Rudzki 65.00. Starachowice 82.50 (5.50). Żyrardów 21.50. Rubli 100 złotem 473.00. Listy zastawne złotowe słabsze w zaofiarowaniu. Obroty akcjami duże.

# PRZYJACIEL DZIECI

## DODATEK DO „ROBOTNIKA"

## O WESOŁYM KRAWCZYKU, NOŻYCACH I IGLE

(Dokończenie).

Tylko wyszedł z lasu, patrzy, a tu przed nimi miasto wielkie, wieżami błyszczące, dzwonami dzwoniące.

— Prawdę niedźwiedź mówił — pomyślał.

Poprawił igiełkę w czapkę wetkniętą, kłębek nici zasunął głębiej w kieszeń, nożyce ścisnął mocniej w ręku i jakby nigdy nic w pierwszą ulicę wchodzi.

Patrzy: kamienice wysokie, chodniki szerokie, sklepy bogate, ludzi huk! ale nikt się nie zaśmieje, nikt weselej nie zagada, nikt nie podskoczy, wszyscy jak te muchy w mące łażą, wszyscy smutni, jak na pogrzebie.

— Prawdę rzekł niedźwiedź—pomyślał krawczyk po raz drugi i pierwszego posterunkowego o drogę do zamku królewskiego pyta.

Posterunkowy pokazał mu grzecznie którędy trzeba iść prosto, gdzie skręcić w prawo, a gdzie w lewo i nasz krawczyk w pół godziny był już przed królewskim zamkiem.

Warta go zaraz puścić nie chciała, ale jak powiedział, że przyszedł króla rozruszać, odrazu mu drzwi szeroko otworzyli do królewskiej komnaty.

Król siedział na tronie i był taki nieruchawy, że aż samemu krawczykowi ziewać się zachciało.

Marszałek dworu, który stał za królem, podszedł powoli do krawczyka i spytał:

— Coś za jeden i po co przyszedłeś do króla?

Krawczyk, choć mu było trochę nijako, ukłonił się jak umiał najpiękniej, igiełką błysnął, nożyczkami zadzwonił i mówi:

— Jestem krawczyk. Mam igłę, nici i nożyce. Przyszedłem króla rozruszać.

— To dobrze — powiada Marszałek Dworu — ale nie wiem czy potrafisz. Tu już stu doktorów było i żaden nie potrafił. Nawet nie mogło zgadnąć co to jest za choroba.

Krawczyk przyjrzał się bacznie królowi i skoczył do głowy po rozum i zaraz zgadł.

Podszedł żywo i śmiało do samego tronu, ukłonił się jak umiał najpiękniej i rzecze:

— Mości królu, kto fiknie koziołka ten się zaraz rozrusza. Fiknij królu koziołka, ot tak!

Tu krawczyk machnął kozła przed królewskim tronem aż zafurczało.

Ale król odrzekł smutnym głosem:

— Jakże ja mogę fikać koziołki, kiedy mam na głowie bardzo ciężką koronę ze szczerego złota przed wiekami ulaną? Nie mogę.

— Otóż to! — wykrzyknął wesoło krawczyk. — Nie możesz mości królu fikać kozłów, bo masz na głowie bardzo niewygodną, ciężką koronę ze szczerego złota a na plecach długi płaszcz z gronostajami! Rzeknij tylko słowo, a ja ci skroję i uszyję leciutką czapkę i wygodne ubranie. Włożysz je zamiast korony i gronostajowego płaszcza i zaraz zobaczysz jak ci ulży.

To mówiąc, wdrapał się nasz krawczyk na królewski stół ze słoniowej kości, na podwiniętych nogach usiadł wygodnie, jak u ojca w krawiecki mwarsztacie, wyciągnął z kieszeni kłębek nici, błysnął igiełką, zadzwonił nożyczkami — i w minutę było wszystko gotowe.

Jak tylko król zdjął koronę i ubrał się w czapkę i nowe ubranie, co mu je krawczyk uszył, zaraz królowi ulżyło i zaczął się żwawiej ruszać, a gdy machnął raz po raz trzy kozły — roześmiał się wesoło, a tak głośno, że aż na mieście byo słychać.

Zaraz zatrzymano wszystkie tramwaje i samochody a z okien zamku wywieszono napisy:

— Krawczyk rozruszał króla.

Cieszcie się wszyscy.

I wszyscy w mieście zaczęli się cieszyć, tem łatwiej, że sprytny i pracowity krawczyk poszył wszystkim krótkie uhrania w których można było dowoli skakać i fikać koziołki i pracować tak prędko jak nigdy, a całkiem bez zmęczenia.

To też krawczy, jak mu przepowiedział spotkany w lesie niedźwiedź, dostał na własność dwa przedmieścia ze wszystkiemi sklepami, pięć samochodów, jeden tramwaj i królewnę tę młodszą, co sobie sam wybrał, za żonę.

Królewna ta była nietylko bardzo piękna, ale była jeszcze bardzo dobra i bardzo mądra.

Zaraz po weselu powiedziała ona do męża-krawczyka:

— Kochany mężu, jesteś dzielnym krawcem, co ma igłę, nici i nożyce. Wszystko, jak chcesz przykroisz i co chcesz uszyjesz. Przykrój i uszyj ubrania wszystkim biednym, a będzie w naszem państwie jeszcze weselej i raźniej niż jest teraz.

Krawczyk podrapał się za uchem, pomyślał, a potem uśmiechnął się wesoło do dobrej królewny, błysnął igiełką, z którą się nie rozstawał, zadzwonił nożycami, co je miał wciąż przy sobie i rzekł:

— Stanie się jak chcesz, królewnożono. Jestem zawsze krawcem, który wszystko może, bo ma igłę, nici i nożyce.

Poczem zwołał wszystkich krawców i krawczyków z całego państwa i kazał im uszyć pod swoim kierunkiem ubrania dla biednych całego świata.

Weseli krawcy i jeszcze weselsi krawczykowie zasiedli na wysokich krawieckich stołach, jak ptaki na gałęzi i zadzwonili ochoczo w srebrzyste nożyce.

Wnet pilne igiełki zamigotały jak błyskawice, a krawcy i krawczykowie śpiewali, szyjąc:

Tak tu krawiec kraje
Jak materji staje!
Na szyi ma nici,
W palcach ma iglice.
Kiedy w stół uderzy,
Ozwą się nożyce!
Tak tu krawiec kraje
Jak materji staje
Hu ha!

Wszyscy słyszeli śpiew szyjących krawców i dźwięk krających nożyc i cieszyli się, że wszyscy biedni dostaną ciepłe i całe ubranie i już nikt nie będzie smutny ani niemrawy.

A wszystko to dzięki wesołemu i żwawemu krawczykowi, który ma igłę, nożyczki i nici.

To też, gdy stary król tak się zestarzał, że nie chciał już rządzić, zrobiono królem wesołego krawczyka, co było tem łatwiejsze, że już królewicz nie potrzebował nosić ciężkich i niewygodnych koron.

**Ewa Szelburg.**

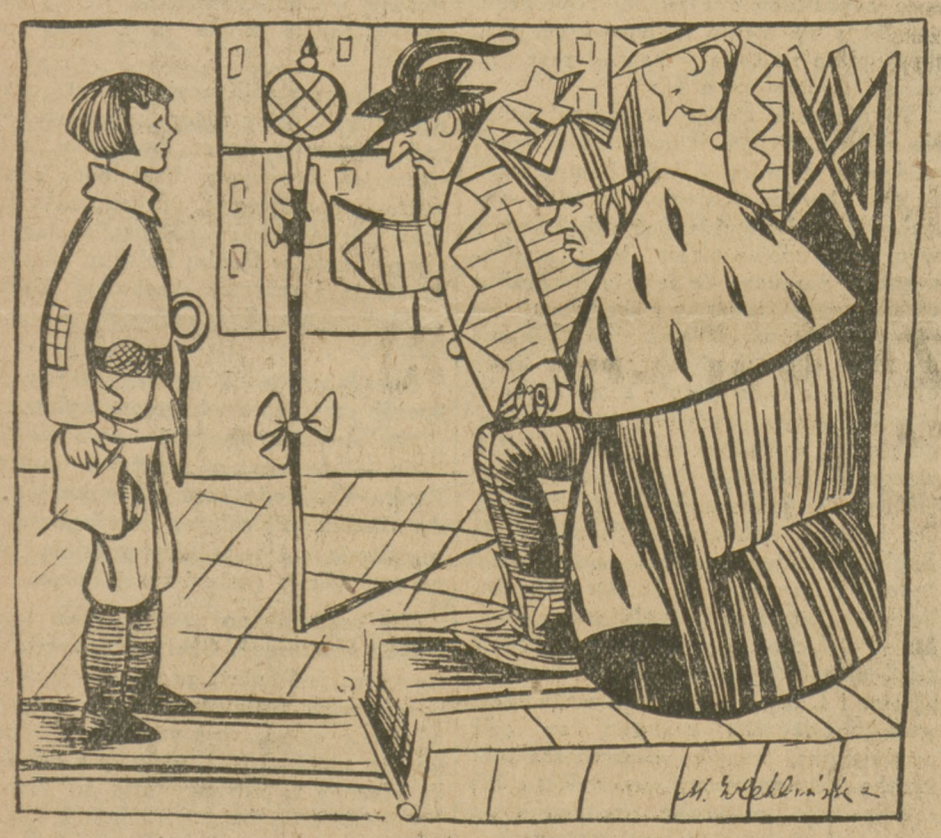

## HYMN DZIECI ROBOTNICZYCH.

**Rośniemy w przyszłość, rośniem w moc,**
**My, przyszły huf żołnierzy,**
**Armji, co zwalcza ciemną noc,**
**Co w Jutro świata wierzy.**

**Patrz, jak szeroki wkoło świat**
**Wre praca, bój się toczy,**
**To wszędzie ojciec nasz, czy brat,**
**Mocarny lud roboczy.**

**To oni świat budują wszak**
**O wolność walczą oni,**
**Przez setki granic jeden znak**
**To sztandar lśni czerwony.**

**Rośniemy więc jak młody las,**
**Gdy niebo wkrąg się chmurzy,**
**I dla nas też nadejdzie czas**
**By czoło stawić burzy.**

**Aż wreszcie wolny będzie lud**
**I słońce świat rozświeci,**
**Dziedzictwem naszem bój i trud,**
**My, robotnicze dzieci!**

**R. H.**

## HUŚTAWKA

Huśtaweczko, leć wysoko!
Tam, gdzie słonka złote oko...
Aż tam!... Aż tam!...
Ponad drzewa, ponad chmury!....
Leć do góry! Leć do góry!
Ja skrzydełka mam!

Huśtaweczko, leć no hyżej!
Niech się do nas niebo zbliży...
Leć no wprzód! Leć wspak!
I będziemy tak latali
Coraz wyżej! Coraz dalej!
Jak skrzydlaty ptak!

**I. R.**

## POJĘCIE PRZYZWOITOSCI U INDJAN.

Pojęcia przyzwoitości i dobrego zachowania się, nie są jedynie przywilejem Zachodu, jak się powszechnie mniema. Nawet „dzikie" szczepy ustaliły dokładnie już przed setkami lat pojęcie przyzwoitości, odpowiadające ich obyczajom.

Nieistniejący już dzisiaj naród Azteków, który przed zdobyciem Meksyku przez Hiszpanów, zamieszkiwał Srodkową Amerykę, posiadał pojęcia przyzwoitości, świadczące o wysokiej cywilizacji.

Da się to stwierdzić z książki hiszpańskiej, zachowanej z owych czasów, w której autor przytacza rady życiowe, jakie pewna matka z rodu Azteków, daje swojej córce. Z wskazań tych bije wielka mądrość życiowa i znajomość ludzi.

Przytaczamy tu rady te w dosłownem brzmieniu:

„Staraj sie, by odzież twoja była schludna i odpowiednia i nie kładź za wiele ozdób; jest to bowiem dowód próżności i głupoty.

Nie wypada również, by odzież twoja była brudna i podarta, albowiem łachmany są przedmiotem wzgardy.

Nie mów dużo i bezmyślnie, lecz spokojnie i z rozwagą. Nie podnoś zbytnio głosu, ani nie mów za cicho, lecz mów głosem umiarkowanym. Nie mów głosem urywanym, ani przez nos, lecz słowa twe niech będą wyszukane, a głos łagodny i dźwięczny.

Idąc, bacz, moj córko, byś zachowywała się przyzwoicie, nie idąc zbyt szybko, ani za powoli; albowiem zbyt wolny chód znamionuje pyszałka, szybki zaś jest źródłem niepokoju i zmienności. Nie chodź więc za szybko, ani za powoli; a jeśli wypadnie ci iść szybko, uczyń to roztropnie.

Na ulicy, nie trzymaj głowy zbyt naprzód pochylonej i nie wykrzywiaj tułowia; nie podnoś również głowy zbyt wysoko, gdyż jest to oznaką złego wychowania: trzymaj się prosto, chodź spokojnie i zachowaj z godnością. I jeszcze jedno, moja córko: gdy jesteś na ulicy, nie kreć głową na wszystkie strony, by to lub tamto zobaczyć i nie spoglądaj na przechodzących z miną obrażonej. Staraj się również nie mieć wyrazu zakłopotanej, tylko miej spojrzenie jasne i pogodne. W ten sposób nie dasz nikomu powodu do obrazy.

Nie zwracaj nigdy, moja córeczko, uwagi na słowa, które się nieraz słyszy na ulicy; nie odpowiadaj nigdy, najlepiej ódy zachowasz się tak, jakbyś tych słów nie rozumiała, lub wcale nie słyszała.

Skoro tak będziesz postepowała, nie zarzuci ci nikt, żeś powiedziała coś niestosownego.

Nie nakładaj na siebie, moja córko za dużo świecidełek i stroików by się wydać piękniejszą — to bowiem zohydza właśnie i znamionuje pospolite kobiety".

Te wspomnienia matki — Indianki są dowodem, na jak wysokim stopniu stała moralność narodu, z którego kobieta ta pochodziła.

Nie dużo kulturalnych narodów współczesnych osiągnęło wyżyny, na których stały wskazania obyczajowe „dzikiej" matki - Indianki.

(Według „Kinderland".)

## O HENIUSIU, KTORY SIĘ NUDZIŁ I BRONCI, KTORA SIĘ NIGDY NIE NUDZIŁA.

Heniuś jest bardzo miłym chłopcem.

Wszyscy lubią Heniusia. Lubi go pani nauczycielka i koledzy w szkole, lubi go kupiec u którego Heniuś kupuje cukier i sól dla mamy, lubi go dozorca, któremu się Heniuś zawsze grzecznie kłania gdy przechodzi przez bramę, lubią go wreszcie obie ciocie i wujek, a już najwięcej mama.

Dobrze to bardzo jak tak wszyscy człowieka lubią i Heniuś rad jest bardzo z tego lubienia ale przecież tak zawsze wygląda, jakby był czegoś smutny, z czegoś niezadowolony.

Co jest temu Heniusiowi?

Wszyscy o nim myśla, wszyscy mu dogadzają, każdy ma dla niego miły uśmiech i dobre słowo, a często gęsto i podarunek... a chłopiec chodzi wciąż osowiały.

Co jest temu Heniusowi?

Przyjdzie ze szkoły, nauczy się prędziutko tego co na drugi dzień trzeba i z pochmurną buzią łazi z kąta w kąt po mieszkaniu.

— Co ci to Heniu? Stało ci się co? — pyta mama.

— Nic mi się nie stało mamusiu — mówi niechętnie Heniuś.

— Możeś ty chory? może cię głowa boli

— Nie, zdrów jestem proszę mamusi...

— A może ci się jeść chce? Dać ci chleba z masłem?

— Nie, nie jestem głodny, dziękuję...

— Więc co ci jest Heniu, że chodzisz z kąta w kąt taki skrzywiony? — dopytuje się mama.

I Henio odpowiada wreszcie: — Nudzę się!

— Nudzisz się? — dziwi się mama — No to mój Heniu zajmij się czem. Pobaw się. Masz przecie tyle zabawek!

Henio tylko wzdycha: — Ach te zabawki! one są już takie nudne.

Czy zawsze były nudne?

Kiedyś, ten samochód blaszany, gdy stał w sklepie na jaskrawo oświetlonej lampkami wystawie wydawał sie Heniusiowi ogromnie ładny i zabawny.

Chłopiec bardzo chciał mieć ten samochodzik. Dopóty o nim opowiadał w domu jak by to on sie nim ślicznie bawił, jakby sie nim cieszył, aż wreszcie wujek poszedł do sklepu, samochód kupił i którejś niedzieli po południu przyniósł siostrzeńcowi.

(D. c. n.).

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

Do **Stasi Zielińskiej.** Postępek twój jest bardzo piękny, Stasiu. Sprawisz wielką radość Basi. Dobrze, że myślisz o radości drugich.

Do **Heluni Flancmanówny.** Redakcja „Przyjaciela Dzieci" zastosuje się do prośby Twojej i Twoich koleżanek i częściej będzie umieszczała zagadki. Bardzo trudne jednak być nie mogą, gdyż młodsze dzieci nie umiałyby ich rozwiązać.

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego Nr. **Słoń-ce.**

**Rozwiązanie zagadki** z poprzedniego n-ru nadesłali: Stasia Zielińska, Genio Michalski, Helunia Flancmanówna, Wanda Z. Łozińska, F. L. W. Zosia Rabska, Juruś K., Klimczak H. i Ogniska Nr. 2 Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

## POKWITOWANIE

**Na fundusz „Przyjaciela Dzieci"**

Na fndusz „Przyjaciela Dzieci" 6 zł. 40 gr. p. R. H.

Na „Ognisko" Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci na Ochocie 8 zł. 50 gr. p. I. Rolińska.

## REBUS UŁOŻONY PRZEZ GENIA MICHALSKIEGO

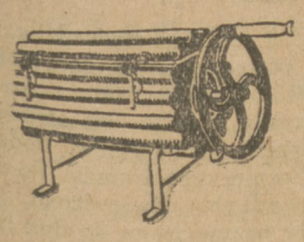

Pralki „MARYSIA"
absolutnie
nie niszczą bielizny.
TOW. PRZEM. HANDL.
MASZYNY DO PRANIA syst. T. Podoskiego
Ś-to Krzyska 9 m. 3, tel. 311-86.
Codziennie pokazy: Godz. 12—2 i 6—7.



Wobec zawarcia umowy stabilizacyjnej i wynikającej stąd zbędności przechowywania zasobów w skrytkach lub w walucie obcej

Kasa Oszczędności m. st. Warszawy
(Wierzbowa 9)

przypomina, że przyjmuje wkłady na rachunki zarówno oszczędnościowe (od 1 złotego), jak i czekowe.

Za całość wkładów Gmina m. st. Warszawy odpowiada całym swoim majątkiem i dochodami Miasta.


# KRONIKA

### STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na zachodzie, północy i w środku kraju — po pochmurnym lub mglistym ranku— zachmurzenie malejące, miejscami lekkie przymrozki, zwłaszcza w Wileńskiem. W ciągu dnia cieplej. Na południu kraju pochmurno i mglisto (rosząca mgła), chłodno. W całym kraju najpierw słabe wiatry północno-wschodnie, potem miejscowe lub cisza.

**Rozmowy z Moskwą.** Z centrali telefonicznej w Sejmie jeden z dziennikarzy zamówił wczoraj po raz pierwszy rozmowę telefoniczną z Moskwą. W trzy minuty po zamówieniu otrzymał połączenie i przeprowadził rozmowę, ku pełnemu zadowoleniu.

**Odroczenie Wystawy Akademickiej.** W związku z koniecznością poważnego opracowania i posegregowania niezwykle obfitego i interesującego materjału wystawowego posiadanego zarówno przez Szkoły akademickie, jak i organizacje młodzieży akademickiej, projektowane otwarcie Wystawy podczas „VI Tygodnia Akademika" w listopadzie r. b. musiało ulec odroczeniu na czas dłuższy.

**W Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich,** ul. Jasna 19 odbędzie się jutro odczyt prof. J. St. Lewińskiego p. t. „O zagadnieniach wyższego wykształcenia ekonomiczno-handlowego".

**Wystawa zdobniczej ceramiki polskiej** w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie (Chmielna 52) otwarta codziennie od godz. 10 do 6-ej.

**O pomoc niewidomym.** W dniu 14 b. m. delegacja Zjednoczenia Pracowników Niewidomych była u wiceprezydenta m. stoł. Warszawy, p. dr. Boguckiego, referując stan Zjednoczenia. Zjednoczenie wynajęło obecnie obszerny lokal przy ul. Leszno 142. Mając tak dogodne pomieszczenie, wkrótce, bo już z dniem 1 listopada, uruchamia działy: koszykarski, szczotkarski i torebkarski, gdzie znajdzie zatrudnienie przeszło 300 ludzi. Na to wszystko potrzeba odpowiedniego funduszu. Delegacja prosiła p wiceprezydenta o interwencję w Magistracie w sprawie uzyskania większych funduszów. Wiceprezydent Bogucki przyrzekł swe poparcie.

**Zebrania kontrolne.** Jutro, w drugim dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, stale zamieszkałych w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni do PKU Nr 1 zamieszkali w I komisarjacie, urodzeni w r. 1899, nazwiska których rozpoczynają się od A do J włącznie — w komisji kontrolnej nr. 1 (koszary 21 p.p. w Cytadeli, budynek nr. 72), zamieszkali w II komisarjacie, urodzeni w r. 1901, nazwiska których rozpoczynają się od A do J włącznie — w komisji kontrolnej nr. 2 (koszary 30 p.p. w Cytadeli, budynek nr. 142, wejście przez bramę nr. 2), oraz zamieszkali w III kom., ur. w r. 1901, nazwiska których rozpoczynają się od A do P włącznie — w komisji nr. 3 (koszary kompanji sztabowej przy ul. Ciepłej nr. 32). 2) Przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w IX kom., ur. w r. 1901, nazwiska których rozpoczynają się od M do Z — w kom. nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska, budynek nr. 79) i zam. w XI kom., ur. w r. 1901, nazwiska od K do P włącznie—w komisji nr. 2 (koszary im. gen. Bema, ul. 29 Listopada, budynek nr. 68). 3) Przynależni do PKU Nr. 3, zam. w XIV kom., ur. w r. 1901 (nazwiska od K do P włącznie) —w komisji w lokalu PKU przy ul. Szerokiej, w budynku nr. 1) oraz 4) zam. w VI kom., ur. w r. 1901 (nazwiska od H do Ł włącznie)—w komisji nr. 1 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. nr. 4) oraz zam. w VIII kom., ur. w r. 1901 (od G do K włącznie)—w komisji nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego, ul. Puławska, bud. nr. 5).

**Nowy dom noclegowy i Pogotowie dla bezdomnych.** Magistrat m. stoł. Warszawy zaakceptował akt kupna nieruchomości przy ul. Leszno 96 zawierający dom misezkalny i gmach pofabryczny. W nieruchomości tej otwarte będzie 1) nowy dom noclegowy, a to ze względu na nadmierne przepełnienie dotychczasowych, oraz 2) pogotowie dla bezdomnych którzy znajdą w nim tymczasowe schronisko. Omawiane pomieszczenie, które pomieści około 1000 osób, nie wymaga większego remontu i może być przystosowane do nowych zadań w ciągu 7—10 dni. Decyzja Magistratu wymaga jeszcze tylko aprobaty Rady Miejskiej.

### PREMJOWANE KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

W dniu wczorajszym odbyło się losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych. Wylosowano tych książeczek 28, a mianowicie numery: 19169, 18837, 8142, 18643, 21831, 21348, 1851, 19223, 3477, 22595, 25820, 18141, 17960, 17417, 1430, 5158, 19009, 18378, 4841, 17390, 10157, 1009, 14233, 1388, 6661, 3134, 9124 i 8985. Za wylosowane książeczki wypłaca P. K. O. właścicielom po 1000 zł.

**Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 7 — 8 (w redakcji „Robotnika", Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.**


KINO PALACE
CHMIELNA 9.
Początek o godz. 4.
Passe partout i bilety ulgowe bezwzględn. nieważne.

Korona arcydzieł sztuki filmowej
„METROPOLIS"
najpotężniejszy z monumentalnych superfilmów wszystkich czasów.
Realizował genjalny FRYDERYK LANG.
W rolach głównych: Brygida Helm, Alfred Abel, Gustaw Fröhlich i Rudolf Klein-Rogge.

KINO CAPITOL
MARSZAŁK. 125
Początek o godz. 4.
Passe partout i bilety ulgowe bezwzględn. nieważne.


## Z sądów.

### O pensję wdowią i sierocą.

Dr. Gustaw Balicki, b. urzędnik austrjacki, zajmował posadę w urzędzie skarbowym w Stanisławowie od r. 1919. W r. 1921 otrzymał nominację na referenta Kontroli Skarbowej, a jednocześnie translokację do Brodów.

Nominacja mu się podobała, lecz translokacja napełniła go przerażeniem. Nie wiele myśląc, złożył rezygnację z proponowanej mu posady.

Tak się nieszczęśliwie złożyło, iż biedak w dwa miesiące potem zmarł nagle w 1923 r. Wdowa złożyła podanie do Izby Skarbowej o przyznanie jej pensji wdowiej i sierocej. Izba skarbowa odmówiła, motywując to rezygnacją Balickiego z nominacji. Min. Skarbu decyzję tę zatwierdziło.

W 1925 r. wdowa wystąpiła ponownie do Min. Skarbu z podaniem, załączając świadectwo lekarskie na to, iż mąż jej, składając rezygnację, nie był zdrów umysłowo, wobec czego rezygnacja nie powinna była być brana pod uwagę.

Min. znów odmówiło, wobec czego wdowa wystąpiła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W dniu wczorajszym Trybunał wydał wyrok, oddalający skargę Balickiej. W motywach podkreślono, iż wdowa w 1923 r. wiedziała o chorobie męża i wtedy mogła była złożyć odnośne zaświadczenie. I. K.

## CASINO—ZEW MORZA

Reżyser Szaro wsławił się w dziejach polskiej wytwórczości filmowej tem, iż wyreżyserował „Czerwonego djabła", bardzo dobry obraz w stylu kryminalistycznych dramatów amerykańskich, pełen tricków i dobrego tempa.

Ten rodzaj filmów jest widocznie najodpowiedniejszy dla talentu reż. Szaro. Druga część obrazu p. t. „Zew morza", zawierająca porwanie bohatera, wykradzenie papierów pościg i walkę — jest bardzo dobrą i efektowną. Czuć w niej dużą sprawność reżyserską.

Pierwsza część obrazu, zarówno jak i prolog, grzeszy rozwlekłością, przesadnym sentymentalizmem i nagromadzeniem olbrzymiej ilości zgoła zbytecznych szczegółów i szczególików.

Fabuła, opiewająca dzieje miłości marynarza, syna młynarza, do córki „dziedzica", jest dość zajmująca; szkoda tylko, że zaprawiono ją zbytnią ilością ckliwej i opatrzonej już czułostkowości.

Zdjęcia są bardzo ładne, niektóre, jak np. studjum stawu, śliczne. Dużo malarskości w dekoracyjnem ujęciu obrazu, pewna cecha swojskości, w doborze epizodów.

P. Malicka wygląda na ekranie uroczo, a Nora Ney zdumiewa temperamentem i subtelnością mimiki. Z pośród mężczyzn wybija się przedewszystkiem Maszyński, którego humor i temperament, jak również i mimika, są również świetne na ekranie, jak i na scenie.

Całość będzie się cieszyć niewątpliwie długiem powodzeniem. Ika.

## ŻYCIE PARTJI

### WYDALENIE Z PARTJI.

**Niniejszym podajemy do wiadomości, iż b. członek organizacji P. P. S. w Pińsku, Franciszek Swica, za szkodliwą działalność dla partji na terenie Pińska, wydalony został z organizacji. Legitymację Nr. 15233, unieważnia się.**

**Powiatowy Komitet P. P. S. w Pińsku.**

**Włochy.** Dziś o g. 10 r. w domu tow. Zajączkowskiego przy ul. Pocztowej odbędzie się zgromadzenie walne organizacji miejscowej PPS. Sprawy bardzo ważne. Referować będzie tow. Winterok. Obecność wszystkich członków konieczna.

### WARSZAWSKI KOMITET POWIATOWY P. P. S.

W niedzielę dn. 23 października r. b. o g. 11 r. odbędzie się w sali Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, doroczny zjazd powiatowy wszystkich członków P. P. S. powiatu warszawskiego.

Zjazd wysłucha sprawozdań z całorocznej działalności Komitetu, referatu o sytuacji politycznej oraz załatwi szereg spraw organizacyjnych pierwszorzędnej wagi, mających na celu usprawnienie organizacji powiatowej. Na zjeździe będą dokonane wybory Komitetu Powiatowego i Komisji Rewizyjnej.

Zjazd będzie urozmaicony występami chóru, deklamacją, krótkiemi wspomnieniami z dziejów P. P. S. oraz zwiedzi nowy wspaniały gmach Z. Z. K.

Wszystkich towarzyszów powiatu warszawskiego prosimy o bezwarunkowe przybycie.

## MŁODZIEŻ

**Baczność członkowie Warsz. Organiz. T. U. R.** Dnia 16 b. m. o godz. 9.30 rano na podwórzu Zw. Metalowców ul. Leszno 53 odbędzie się zbiórka ogólno - organizacyjna, celem wzięcia udziału w pochodzie na cmentarz żydowski, gdzie odbędzie się uroczyste wmurowanie tablicy Tow. B. Szulmanowi.

Koła winny stawić się ze sztandarami.

**Zebranie sądu Warsz. Org. Mł. T. U. R.** odbędzie się dnia 17 b. m. 1927 r. o godz. 7 wiecz. w sekr. organiz. al. Jerozolimskie 6, pokój 6. Winni się stawić St. Cohn. Niemyski, Czarnecki, Kołodziejski, Wróblewski, Gałązka, Jabłoński, Lynowiecki, Doryszewski, Dąbrowski R., Kozłowski, Murawski, Lesiak, Leszczyński, Kędzierski.

## Ruch kult.-oświatowy.

**Warszawski Wydział Kobiecy PPS.** Zebranie wtorkowe Wydziału odbędzie się dn 18 b. m. z pogadanką tow. M. Sztiffelmanowej, na temat „Moje wrażenia z pobytu w socjalistycznym Wiedniu". Zebranie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Leszno 53

**NAJPIĘKNIEJSZE I NAJCIEKAWSZE** miasta Wielkopolskie, słynne ze swych zabytków, zwiedzi wycieczka oddziału warsz. T. U. R., która odbędzie się w dniach 30 — 31 października i 1 listopada (3 dni, w tem dwa świąteczne). Posuwać się ona będzie szlakiem: Warszawa — Toruń — Bydgoszcz — Inowrocław — Kruszwica i jezioro Gopło — Gniezno — Poznań — Warszawa.

Zapisy przyjmuje oddz. warsz. T. U. R., Jerozolimska 6, 5 — 7 pp., oraz kierownik czytelni pism T. U. R., tamże od 7 — 9 pp.

Ogólny koszt wycieczki (t. j. opłata za koleje, tramwaje, samochody, noclegi, zwiedzanie etc.) wyniesie trzydzieści kilka złotych. Przy zapisie należy wpłacać najmniej 5 zł.

Tanie utrzymanie na wycieczce zapewnione.

# WYPADKI

## PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

### KRWAWY NAPAD BANDYTÓW. POSTRZELENIE KSIĘDZA, ŻONY ORGANISTY I WOŹNICY.

Pod wsią Marjańska Puszcza, w pow. Skierniewickim do jadących bryczką księdza z miejscowej parafji Jankowskiego, żony organisty Cecylji Kołakowskiej oraz woźnicy, niewykryci sprawcy ukryci za drzewami tuż przy drodze dali nagle kilka strzałów rewolwerowych. Wszystkie strzały były celne. Jedna z kul ugodziła księdza Jankowskiego w kręgosłup, żona organisty oraz woźnica zostali lżej ranni w ręce lub nogi. Po strzałach zbrodniarze dopadli do bryczki, lecz ujrzawszy rannych, nie dokonywając żadnego rabunku, zbiegli. Policja miejscowa, prowadząc dochodzenie, przypuszcza, że bandyci zamierzali dokonać napadu rabunkowego na dyrektora zakładu wychowawczo-karnego dla młodocianych przestępców w Studzieńcu. Dyrektor tego zakładu miał właśnie przejeżdżać, mając przy sobie większą sumę pieniędzy. Bandyci, w liczbie dwóch, zbiegli.

### NAJŚCIE RABUSIÓW, ZDEMOLOWANIE SKLEPU I RABUNEK.

We wsi Łazach, gm. Kamieńczyku, pow. Radzymiński, do mieszkania przy sklepie spożywczym należącym do Stanisława Dembsa, przybyli Leon Kozłowski, Wacław Zalewski i Władysław Anrukiewicz, mieszkańcy sąsiednich wiosek. Przybysze zażądali sprzedania wódki. Żądaniu temu właściciel odmówił. Wobec tego napastnicy zdemolowali Dembsowi część urządzenia mieszkania i sklepu. Nadto rabusie zrabowali 500 zł. gotówką i kilka połci słoniny wartości 200 zł., poczem zbiegli wraz z łupem. Za rabusiami policja z Radzymina zarządziła pościg.

### WYPRAWA WŁAMYWACZY PO KOSMETYKI.

W domu nr. 9 na pl. Dąbrowskiego, należącym do Bogusława Hersego, obszerny lokal na II piętrze zajmuje przedstawicielstwo na Polskę francuskich wyrobów kosmetycznych „L. Korytko et C-ie" (Societe anonyme Paris). Wczoraj w nocy niewykryci złodzieje, posiłkując się podrobionemi kluczami, dostali się do wspomnianego lokalu, gdzie rozbili kasetkę stalową, zabierając z niej 1.300 zł. gotówką w walucie polskiej i zagranicznej.

### ROZBICIE KASY.

Przy ul. Solec 53 do fabryki korków i linoleum sp. akc. „Polski Przemysł Korkowy" dostali się niewykryci złodzieje i rozbili w kantorze kasę ogniotrwałą. Łupem kasiarzy stało się 20 zł. oraz różne depozyty w postaci akcji. Kasiarze rozpoczęli rozbijać już drugą kasę ogniotrwałą, lecz byli prawdopodobnie spłoszeni, gdyż nie ukończywszy „roboty", porzucili narzędzia i zbiegli. W drugiej kasie, lekko uszkodzonej, znajdowało się 6.000 zł., przygotowane na wypłatę dla robotników, które szczęśliwym trafem ocalały.

REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. Zł 1.35 wyrobu apteki
Karczewski Tuszyński,
Warszawa, Trębacka 4.
Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"



PRZEPALONE
ŻARÓWKI ZAMIENIAMY
ZA DOPŁATĄ Zł. 1 gr. 30.—
Wykonywujemy wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne i radjowe, na dogodnych warunkach.
Sklep zaopatrzony w materjały instalacyjne, elektrotechniczne i radjowe lampy, żyrandole, żarówki samochodowe, motory, po cenach konkurencyjnych. Ładowanie akumulatorów.
„ELEKTROPRACA"
Warszawa, ul. KOPERNIKA Nr. 24 (róg Tamki) tel. 229-38.

SZKOLNA MŁODZIEŻ ma ustępstwo w zakładzie fotograficznym „LEONAR" Nowy-Świat 21.
6 małych fotogr. retusz. zł. 0.70.—
6 większ. „ „ „ 1.50.—
6 makart „ „ „ 2.35.—
Fotografje do paszportów wykonywa się na poczekaniu.
Zakład Fotograficzny „LEONAR" Nowy Świat 21.

Oszczędza wiele kto kupuje na raty:
Okrycia damskie, ubiory męskie, materjały ubraniowe, sukniowe, płaszczowe, wełniane, jedwabne, bieliźniane oraz gotową damskę bieliznę, w najtańszem źródle
„Łódzka Spółka Manufaktury"
Marszałkowska 119
sklep w podwórzu.

Wspólnik
z niewielkim kapitałem do założenia sklepu sprzedaży na raty wszelkich materjałów poszukiwany. Mam sklep na Marszałkowskiej w okolicy Siennej i Chmielnej, bliższe szczegóły do porozumienia. Oferty sub. „Korzyść" do Administracji „Robotnika", Warecka 7.

JESZCZE PRZYJMOWANE SĄ ZAPISY NA
KURSY KALKULACJI ROBÓT DRUKARSKICH
ZA POMOCĄ KORESPONDENCJI
Kursy rozpoczęły się z dn. 1 października b. r. i rozłożone są na 52 lekcje tygodniowe. Opłata wynosi: rocznie 65 zł., kwartalnie 16,25, miesięcznie 5,50. Należność przesyłać należy przekazem pocztowym pod adresem: Roman Mathia, redaktor „Grafiki Polskiej", Warszawa, ul. Bednarska N-r 9 m. 11, lub wpłacać do P. K. O. na konto N-r 10-639.

Dr. Jan Ałapin
Królewska 31.
Ch. skórne wener. (syfilis — analizy krwi — analizy przy tryprze), niemoc płc. Leczenie światłem. Od 9 rano do 8½ wiecz. Niezamożnym i pracującym uwzględn.

MEBLE oraz OTOMANY najtańsze źródło! Nowych, używanych. Ratami i gotówką Leszno 33 — 10.

Ogłoszenia drobne

A) ZEGARY ścienne, zegarki, obrączki, kolczyki, pierścionki, na raty bez zaliczki. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21 mieszkania 23 róg Dzielnej.

FACH W RĘKU— to powodzenie zapewnione! Zapisz się na Kursy Samochodowe PRYLIŃSKIEGO, Jerozolimska 27.

Kupię maszynę pończoszniczą dziesiątkę lub trzynastkę, używaną, dobrą. Oferty kantor „Robotnika" pod „Chętna".

Musisz zarabiać więcej.
Szkoła Inżyniera Froma kształci najtaniej najlepszych szoferów. Hoża 35.

MEBLE, otomany, raty długoterminowe, zaliczki małe. Złota 25, podwórze.

Poszukiwani:
10 blacharzy galanteryjnych, 1 szlifierz galanteryjny, giser na mosiądz. Wiadomość Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie — Leszno 140.

Samochody
szkoła Tuszyńskiego. Złota 25. Kursy zawodowe: ogólny, fordowski (jednomiesięczny).

U. S. A. Liberty: Części wymienne, nowe, fabryczne, po niskich cenach. Rotax. Niecała 1. Tel. 154-37.

Wzrok chronią szkła ściśle zastosowane. Okulary, Binokle, wszelkie odmiany, od 5 zł. Pracownia mechaniczna przy sklepie. Optyk Henryk Grabina, róg Krucza 44, Nowogrodzka 8.

Zgubiono świadectwo szkolne wydane przez progimnazjum m. Wieruszowa na nazwisko Heleny Pawlakównej.

Potrzebna panienka do nauki abażurów Wiadomość Nowolipie 65 m. 34.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

# Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

**NIEDZIELA.**

12.00. Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT, oraz nadprogram. 12.15 — 14.00. Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji Warszawskiej, poświęconego twórczości Beethovena. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz Lili Hakowska (skrzypce). I. 1. Uwertura „Leonora Nr. 3" — wykona orkiestra. 2. Koncert skrzypcowy: a) Allegro ma non troppo. b) Larghetto, c) Rondo (Allegro) — wykona z tow. orkiestry p. Lili Hakowska. II. 3) Symfonja 2-ga: a) Adagio molto, Allegro con brio, b) Larghetto, c) Scherzo (Allegro), d) Allegro molto wykona orkiestra. 14.10 — 14.35. Odczyt p. t. „Uprawy jesienne" wygł. dr. Wacław Wakar. (Dział „Rolnictwo"). 14.35 — 155.00. Odczyt p. t. „Przetwórstwo ogrodnicze" (Dział „Rolnictwo) wygł. p. Andrzej Mering. 15.00 — 15.10. Komunikat meteorologiczny. 15.15 — 17.20. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej popularnego koncertu symfonicznego organizowanego przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy, Dyrekcję koncertów symfonicznych i Polskie Radjo. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz Adelina Czapska (śpiew) i Kaz. Wiłkomirski (wiolonczela). 17.20 — 17.40. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni. 17.40 — 18.30. Audycja literacka. 18.30 — 18.45. Komunikaty PAT. 18.45 — 19.10. Odczyt p. t. „Dzieje zamku Królewskiego na Wawelu" III — wygł. prof. Henryk Mościcki. 19.10 — 19.35. Odczyt p. t. „Krajobraz polski" (z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich" (wygł. p. Józef Kołodziejczyk). 19.35 — 20.00. Odczyt p. t. „Kopenhaga" (z cyklu „Podróże na Islandję" wygł. p. Ferdynand Goetel. 20.00 — 20.30. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz Lidja Kmitowa (skrzypce). Mieczysław Salecki (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.). 22.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

**WTOREK**

12.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT, oraz nad program. 15.00 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT, oraz nad program. 15.20—16.00 — Przerwa. 16.00 — 16.25 — Odczyt p. t. „Niemcy w Polsce" wygł. p. min. Leon Wasilewski. 16.25 — 16.40 — Nad program, komunikaty. 16.40 — 17.05 — Odczyt p. t. „Łowiectwo w dawnej Polsce" (drugi odczyt z cyklu „Łowiectwo w Polsce") wygł. prof Wł. Dzwonkowski. 17.05 — 17.20 — Komunikaty PAT. 17.20 — 17.45 — Odczyt p. t. „Współżycie roślin i zwierząt" (z działu „Przyrodoznawstwo") — wygł. prof. Ryszard Błędowski. 17.45 — 19.00 — Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Kwartet Jakowskiego (I skrzypce — Jan Jakowski, II skrzypce — Józef Dizner, altówka — Julja Baranowska Borowa, wiolonczela — Karol Rzepko). Program rozumowany wyp. Karol Stromenger). 19.00—19.15 — Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 — Rozmaitości, wypowie p. Ludwik Lawiński. Komunikat zachęty Tow. Hodowli koni. 19.35 — 20.00 — Odczyt p. t. „Ankieta o naszem wybrzeżu" (z cyklu „Krajoznawstwo") — wygł. p. Józef Kołodziejczyk. 20.00 — 20.30 — Przerwa 20.30 — Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. „Gejsza", operetka w 3 aktach S. Jonesa, w radjofonizacji i reżyserji Winc. Rapackiego. Wykonawcy: Orkiestra „P. R." pod dyr. Wacława Elszyka, oraz Wiktorja Kawecka, Józefina Bielska, Aldona Jasińska, Józef Redo, Wincenty Rapacki, Mieczysław Salecki, Bol. Horski i Leon Recheński. 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy, oraz nad program. 22.30 — 23.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w Krakowie.

**WYSTAWA RADJOWA**
Warszawa
DOLINA SZWAJCARSKA
**8 — 17 października.**

# CUDEM OCALENI

**MISS RUTH ELDER,**

dzielna Amerykanka, która zamierzała dokonać lotu do Europy i została zmuszona do „wylądowania" na morzu z powodu braku benzyny. Szczęściem przejeżdżał w pobliżu parowiec, który ocalił pannę Elder i jej towarzysza od pewnej zguby. Aeroplan zatonął.

# TAJEMNICE KREMLU

W mrocznych kryptach, mieszczących się w podziemiach Kremlu, leżą zwłoki wielu carów i dostojników cerkwi prawosławnej. Władze sowieckie przypuszczają, że w tych tajemniczych podziemiach są ukryte olbrzymie skarby dawnych carów, co nie jest nieprawdopodobne. Dotychczas jednak nikt się nie odważył na zbadanie tych podziemi. Opowiadają, że w przeciągu ostatniego stulecia, jedyny Napoleon w 1812 roku odważył się wejść do podziemi Kremlu. Gdy na jego rozkaz zdjęto wieko jakiejś trumny, wówczas podniosły się z niej zwłoki mnicha, który ręką miał grozić Napoleonowi. Dopiero niedawno władze sowieckie wysłały — dla zbadania podziemi inżynierów i... kompanję wojska. Zaledwie jednak weszli tam żołnierze, przerażeni wycofali się po chwili z powrotem. Zauważyli bowiem w podziemiach jakieś niesamowite postacie. Gdy władze sprowadziły robotników, którzy mieli wyjąć z trumny zabalsamowane zwłoki jakiegoś dostojnika cerkwi, rozległ się wewnątrz grobowca głośny jęk. Zwłoki same były ciężkie, jakby z ołowiu. Kilku robotników uciekło w popłochu, oświadczając, że za żadną cenę nie będą pracowali w podziemiach.

Tajemnicze te wydarzenia badała potem specjalna komisja, z ramienia władz sowieckich, która przeszukała grobowce Kremlu i stwierdziła, że sklepienia podziemi były zaopatrzone w sprytnie skonstruowane aparaty które tworzyły efekty niesamowite dla nastraszenia przybyszów. Podobnie też zabezpieczono trumny. Po dokładnem zbadaniu stwierdzono, że zwłoki były przywiązane do dna trumny łańcuchami, które połączono z pęcherzem pod głową nieboszczyka. Ten pęcherz właśnie wydawał przy podniesieniu nieboszczyka owe niesamowite jęki. Tego rodzaju urządzenia broniły dostępu do wszystkich trumien.

Jak dotychczas, zbadano małą zaledwie część podziemi. Przy przeszukiwaniu trumien znaleziono wiele kosztownych pierścieni, złotych łańcuchów i innych kosztowności. W trumnie patrjarchy Nikona znaleziono złotą mitrę, wysadzaną drogiemi kamieniami, których wartość oceniają na dwadzieścia miljonów rubli w złocie. W mitrze tej znajduje się szlachetny kamień, który według podania, był ongiś własnością Cezara rzymskiego.

Uczeni rosyjscy sądzą, że zbadanie podziemi Kremlu doprowadzi do odkrycia przechowywanej tam jakoby bibljoteki Iwana Groźnego, pełnej drogocennych rękopisów, ocalałych ze spalonej przez Arabów bibljoteki aleksandryjskiej.

# ZE SPORTU

**DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.**

**Agrykola:** od godz. 10 — 14 zawody lekkoatletyczne na „Odznakę PZLA", organizowane przez WOZLA.

**Łazienki:** godz. 11 kobiecy bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na dystansie około 1500 mtr. Start i meta w stadjonie hippicznym.

**Boisko Legji:** godz. 13 Legja II — Marymont. O godz. 15 mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Legją i Ruchem (Górny Śląsk).

**Boisko Skry:** o godz. 10 dokończenie trójmeczu lekkoatletycznego Skra — Sarmata—Policja.

**Na Wiśle:** regaty żeglarskie Wojskowego Yacht-Klubu o godz. 11, oraz zamknięcie przystani K. W. Wisła.

**Na boisku Marymontu:** godz. 9.30 Marymont II — Varsovia II, o godz. 11.30 mecz o mistrzostwo klacy C Amatorzy — Policja.

Pozatem Polonia gra w niedzielę w Łodzi z Turystami. We Lwowie Hasmonea — Wisła, w Katowicach IFC — Warta i w Krakowie Jutrzenka — ŁKS. W Łodzi ŁTSG—Garbarnia oraz we Lwowie 6 p. lotników — Śląsk. W Krakowie mecz Pogoń — Cracovia. W Poznaniu próba bicia rekordu Polskiego w dziesięcioboju przez Dobrowolskiego i Urbaniaka. Lekkoatleci Polonii jadą na zawody propagandowe do Skierniewic.

**Boisko 36 p.p.** godz. 11 — mecz towarzyski Victoria—Ogniwo.

**Boisko 11 Listopada** godz. 9.30 Ogniwo II —Victoria II.

**Szosa Struga - Zegrze** godz. 9.30 rano. Zawody kolarskie o mistrzostwo RKS „Skra", na dystansie 72 klm.

**Warszawianka komb. — Ascola 0:0.**

Wczoraj na boisku Skry rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy Warszawianką i Ascolą, zakończony wynikiem remisowym 0:0. Ascola stawiła doskonały opór drużynie Warszawianki, która wystąpiła z 6 graczami swej pierwszej drużyny i mimo przewagi nie potrafiła zdobyć ani jednej bramki. W Ascoli wyróżnić należy trio obronne. Sędziował p. T. Walczak.

# TEATR I MUZYKA

## Dziś w teatrach miejskich

**Wielki**
o 3-ej pp. „Pan Twardowski"
o 8-ej w. „Zygmunt August"

**Narodowy**
o 4-ej pp. „Król Agis"
o 8-ej w. „Pan Damazy"

**Letni**
o 4-ej pp. „Moja maleńka"
o 8-ej w. „Radość kochania"

**Teatr Wielki.** Dziś o 3-ej pop. „Pan Twardowski", wieczorem „Zygmunt August".

Jutro uroczyste przedstawienie na ofiary powodzi w Małopolsce.

**Premjera „Lakme" w Operze.** Premjera słynnego utworu francuskiego Delibesa „Lakme" odbędzie się we wtorek wiecz.

**Teatr Narodowy** dziś „Pan Damazy".

O 4-ej po poł. „Król Agis" Słowackiego.

**Teatr Letni.** Dziś po poł. po raz pierwszy po cenach zniżonych „Moja maleńka", wieczorem „Radość kochania".

**Teatr Polski.** Dziś o g. 4 pop. po cenach zniżonych „Panna Flute", wieczorem „Fedora". W czwartek premjera komedji de Flersa „Nowi panowie".

**Mały.** Dziś „Fura słomy".

**Teatr Praski.** O godz. 4 pop. „Lilla Weneda", wieczorem „Lalka".

**Operetka w Teatrze Nowości** codziennie Paganini" z Lucyną Messal.

**Rewja w Teatrze Nowości** codziennie o g. 10 w. rewja p. t. „Hallo Nowości".

**Teatr „Eldorado".** Codziennie rewja „Dziecko olbrzym".

**Teatr „Qui pro Quo".** Codziennie rewja „Moryc".

**Teatr „Czerwony As".** Dziś rewja „Jak kochają warszawianki".

**Teatr „Karuzela".** Ostatnie dni rewji „Warszawa - Paryż".

**Premjera w teatrze „Karuzela".** Dyrekcja teatru „Karuzela" występuje w nadchodzący czwartek z premjerą nowego, niezwykle urozmaiconego programu, który niewątpliwie będzie prawdziwą atrakcją. Pod ogólnym kierunkiem dyr. J. Pawłowskiego odbywają się pełne próby z całego szeregu utworów pióra Własta, Szer - Szenia i innych. Kierownik baletu p. Koszutski przygotował kilkanaście numerów tanecznych.

**Z Filharmonji.** Dziś na poranku muzycznym, poświęconym Beethovenowi, grać będzie Lili Hakowska (skrzypce). Całkowity program poranku zawiera drugą symfonję, koncert skrzypcowy i uwerturę „Leonorę Nr. 3". Dyryguje p. Oziminski.

Jutro po południu odbędzie się pierwszy koncert ludowy, w którym wezmą udział pp. Adelina Czapska (śpiew) i Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela).

**Teatr dla dzieci w Teatrze Nowości** w niedzielę o godz. 4.30 pp. przedstawienie dla dzieci. Odegrany będzie: Tajemniczy gość, Czerwony Kapturek, Ninka nie chce iść do szkoły i Morskie Królestwo.

**Teatr dla Dzieci,** Marszałkowska 125, w kinoteatrze „Capitol", wystawia dziś o g. 12 w poł. bajkę „Kogut Koko i Kwoczka Czarnooczka".

## Z teatrów świetlnych

**Palace:** „Metropolis".
**Pan:** „Szansonistki".
**Splendid:** „Zięć firmy Cohn".
**Apollo:** „Zew morza".
**Światowid:** „Parada rekrutów".
**Wodewil:** „Złodziej serc" z Lyą de Putti.
**Stylowy:** „Zmartwychwstanie".
**Colosseum:** „Świat w płomieniach". (W małej sali: „Kabaret").
**Corso:** „Żyd wieczny tułacz".
**Casino:** „Zew morza".
**Filharmonja:** „Świat w płomieniach".
**Capitol:** „Metropolis".
**Komedja:** Pat i Patachon jako miljarderzy.
**Miejski:** „Synowie słońca" i „Miłość i 20 HP".

**Chore kobiety** otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa** lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnem działaniem na chore organy. Autorzy klasycznych dzieł o chorobach kobiecych twierdzą, iż pomyślne działanie wody **Franciszka Józefa potwierdzają rezultaty ich badań.**

1422

**Recital Aleksandra Michałowskiego.** Dziś w sali Tow. Hygjenicznego zasiądzie do fortepianu Aleksander Michałowski. W programie arcydzieła Chopina.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

# ŚMIERĆ MILJONERA

139

**(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).**

**przez G. D. H. Cole i Margaret Cole**

Lord Ealing milczał przez chwilę, potem powiedział: „Lepiej— niecha pan zapyta o to mego siostrzeńca".

„Czy pan teraz ma większą ochotę, niż wczoraj, p. Wharton, do udzielenia mi informacji w tej sprawie?" — zapytał Wilson.

„Cała sprawa" — oświadczył Artur — „polegała na idjotycznem nieporozumieniu. Pasquett dowiódł mi wczoraj, iż jest Janem Pasquettem! Dowiódł mi ponad wszelką wątpliwość!"

„Ale co panu nasunęło tę wątpliwość?"

„Natrafiłem na Syberji na coś, co — jak mi się zdawało — było dowodem, iż umarł przed paru laty. Ale to nie Pasquett wtedy umarł!"

„A kto, panie Wharton?".

„Hugo Radlett".

„Co ty mówisz?" zawołał lord Ealing.

„Co to ma znaczyć, do djabła?" zawtórował mu Blaikie.

Wilson uśmiechnął się z głębokiem zadowoleniem.

„Hugo Radlett — powtórzył — tak, to wyjaśnia całą sprawę!"

„Ale — przerwał lord Ealing — to przecież niemożliwe! Widziałem Radletta w Londynie w dzień przed morderstwem. Był wtedy dostatecznie żywy!"

„Ale skąd pan wie, że to był Radlett, lordzie?"

„Wielki Boże! Więc pan sądzi, że to ktoś podszył się pod jego nazwisko?"

„Tak właśnie sądzę... Hugo Radlett, jak pan słyszał przed chwilą, nie żyje już oddawna. Ale co panu p. Wharton, nasunęło myśl, że to Pasquett umarł?"

„Radlett pochowany pod nazwiskiem Pasquetta".

„Dlaczego? Jak to się stało?"

Teraz Artur z kolei uśmiechnął się....

„Niech pan opowie swoją historję, dyrektorze, a w odpowiednim momencie — ja powiem, co mi jest wiadome. Może pan być w każdym razie pewny, że Jan Pasquett jest Janem Pasquettem, a nikim innym — i że, nie wchodząc w to, co się stało w hotelu Sugdena — to nie Hugo Radlett został tam zamordowany"

„Więc kto?" zawołał lord Ealing.

„Absolutnie nikt — odpowiedział Wilson — w hotelu Sugdena nie zamordowano nikogo".

„Nikogo?" — zawołał z niedowierzaniem lord Ealing — Cóż to, u djabła, znaczy?

„A ciało?" zapytał Blaikie.

„Czy znalazł pan ciało, inspektorze"?

„Rosenbaum zabrał je z sobą w kufrze?"

„W kufrze nie było nigdy żadnego ciała"!

„Ale... przecież widział to Culpepper. Sam włożył tam ciało...", mówił lord Ealing.

„Czy tak było, p. Culpepper — zapytał Wilson — czy pan włożył ciało do kufra?"

„Ja... ja... ja... nie mogłem inaczej" wyjąkał mały człowieczek.

Lord Ealing zwrócił się ostro do Culpeppera „czy pan ma zamiar powiedzieć, że nie kładł pan do tego kufra żadnego ciała? Czy to ma być żart, p. Wilson?"

„Widzi pan, lordzie — rzekł wesoło Wilson — p. Culpepper należał do spisku!"

„Do spisku?... Do jakiego spisku?"

„Spisku, dla którego powodzenia było niezbędne, aby Radlett uczynił dwie rzeczy!"

„Jakie rzeczy?"

„Przedewszystkiem — aby wrócił do życia, a następnie — aby umarł!"

„Wrócił do życia? poco?" zawołał Blaikie.

„Aby napisać testament, inspektorze!"

„A umarł?...", dodał w formie pytania Artur", wpadając mimowoli w ton prowadzonej rozmowy.

**Jan Pasquett i Nora Culpepper uciekają motorówką.**

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.